



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sroda, 14 października 1953 r.

Rok II, Nr 246 (349)

**Pełnym i przedterminowym wykonaniem planów dostaw dla państwa  
Przyspieszeniem jesiennych prac polowych**

## wieś koszalińska uczci 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Z całej Ziemi Koszalińskiej, z miast i wsi, z PGR-ów i POM-ów, ze spółdzielni produkcyjnych i gromad napływają coraz liczniej zobowiązania — podejmowane wzorem robotników przodujących zakładów przemysłowych — dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Czynem produkcyjnym, przyspieszeniem realizacji obowiązków wobec państwa chłopci-spółdzielcy, robotnicy rolni i rolnicy indywidualni wsi koszalińskiej dają dowód swojej miłości do wielkiego Kraju Rad, któremu załączamy nie tylko naszą wolność, ale na którym wzorujemy się w naszym socjalistycznym, pokojowym budownictwie i który udziela nam wszechstronnej, bezinteresownej pomocy.

Zobowiązania te są godną odpowiedzią wsi koszalińskiej na rewizjonistyczne zakusy kluki Adenauera na nasze Ziemię Zachodnią, przyczyniają się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, niewzruszonej podstawy naszej władzy ludowej, do umocnienia naszej Ojczyzny — ważnego ogniw światowego obozu pokoju.

Oto niektóre z licznie napływających do redakcji zobowiązań:

### RZS GUDOWO WZYWA WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Złoty Kłosa” w Gudowie w pow. drawskim, którzy jako pierwsi

### Ambasador Menon opuścił Polskę

WARSZAWA. Dnia 13 bm. opuścił Warszawę udając się do Moskwy ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie P. K. P. S. Menon, który bawił w Polsce w związku z otwarcie Wystawy Sztuki Hinduskiej.

Ambasadora Menona zęgnali na lotnisku sekretarz generalny KWZ — ambasador J. K. Wende i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — E. Bartol.

si wśród spółdzielni produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej, całkowicie wypełnili już w dniu 27 sierpnia plany obowiązkowych dostaw zboża, żywca i mleka oraz spłacili podatek gruntowy i rozliczyli się z POM-em, podjęli następujące zobowiązania produkcyjne dla godnego uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej:

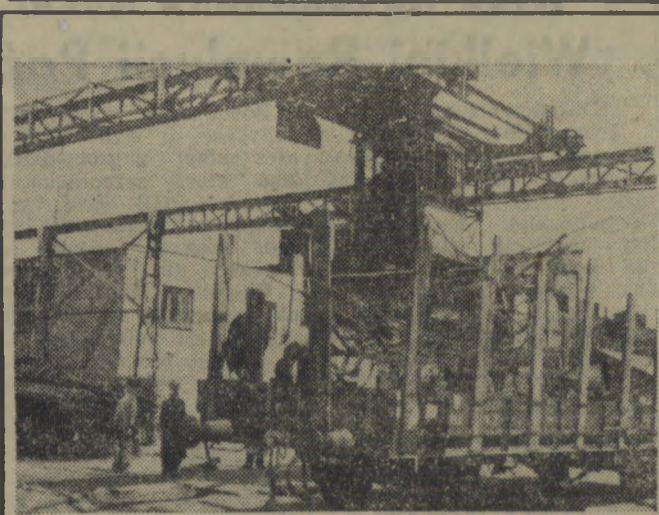
zakończyć wykopki ziemniaków do 21 bm., a buraków do końca bm., wykonać plan dostaw ziemniaków i buraków dla państwa do końca bm., dotychczas i odstawić ponadplanowo dalsze 15 tuczników, odstawić ponadplanowo do mleczarni 8.800 litrów mleka, a do Szpitala Powiatowego i Internatu szkolnego w Drawsku — 9.500 litrów mleka do końca br., zakończyć do 20 grudnia

omłoty zbóż, ażeby móc dokończyć rozrachunku rocznego przed 1 stycznia 1954 r.

Pracująca w tej spółdzielni przodująca brygada traktorowa tow. Władysława Andrukielca zobowiązała się zakończyć 50 ha orki średniej do końca

bm., biorąc udział we współzawodnictwie zainicjowanym przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno.

Wszyscy członkowie RZS Gudowo postanowili wstąpić w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (Dokończenie na str. 2)



Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu wzywa załogi wszystkich zakładów przemysłu maszynowego do podejmowania czynu produkcyjnego na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu: załadunek gotowych plugów i bron na wagony. (Fot. CAF)

## Depesze do wiceprezesa Rady Ministrów PRL Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego z okazji Święta Wojska Polskiego

SZANOWNY TOWARZYSZU  
MINISTRZE!

W dniu Święta Bratniej Armii Polskiej przyjmijcie pozdrowienia i życzenia pomyślności od wszystkich żołnierzy Armii Czechosłowackiej. Życzę Wam Szanowny Towarzystwo Ministrze z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego nowych osiągnięć w podnoszeniu gotowości bojowej

Wojska Polskiego według naszego wspólnego wielkiego wzoru, którym jest bohaterka Armia Radziecka. Niech się dalej umacnia i krzepnie przyjaźń naszych armii ze sławną Armią Radziecką i armiami wszystkich krajów demokracji ludowej, stojących nieugięte na straży wolności swego narodu, pokoju na świecie i przyjaźni między narodami.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ  
Dr ALEXEJ CEPICKA

Z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego w imieniu składu osobowego Sił Zbrojnych Ludowej Republiki Rumuńskiej serdecznie pozdrawiam Was oraz generałów, oficerów i żołnierzy i życzę bratniej Armii Polskiej nowych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym w celu wzmocnienia obronności Ojczyzny i całego obozu pokoju, na którego czele stoi nasz wielki przyjaciel Związek Radziecki.

MINISTER SIŁ ZBROJNYCH  
RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
EMIL BODNARAS  
GENERAL ARMII

Z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego przesyłam Wam i całej bratniej Ludowej Armii Polskiej gorące pozdrowienia w imieniu żołnierzy i dowódców Węgierskiej Armii Ludowej, jak również w moim własnym.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
ISTVAN BATA  
GENERAL DWYJIZ

## Rząd Polski protestuje przeciwko napaści na polski statek

Minister Spraw Zagranicznych, dr Stanisław Skrzyszewski, wręczył dnia 12 października br. ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, P. J. Flack, notę rządu polskiego następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje.

Według otrzymanych przez Ministerstwo wiadomości, w dniu 4 października 1953 r. około godziny 18.00 czasu pekińskiego statek Polskiej Marynarki Handlowej „Praca” został zatrzymany na pełnym morzu w punkcie położonym pod 122 stop. 45 min. długości geograficznej i 21 stop. 27 min szerokości geograficznej w odległości 125 mil na zachód od wyspy Tajwan, przez kanonierkę Czang Kalszeka. Uzbrojeni żołnierze z tej kanonierki obsadzili statek. W ciągu godziny przed tym faktem nad statkiem patrolowały dwa samoloty, z których jeden nosił znaki sił powietrznych Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości podanych przez agencje prasowe statek „Praca” został następnie przez siły powietrzne z Kuo-hsing na Tajwanie.

Powyższy fakt zatrzymania i obsadzenia statku polskiego stanowił jaskrawe pogwałcenie wolności żeglugi. Oznacza on również zawładnięcie statkiem i naruszenie praw bandery.

Rząd polski zmuszony jest obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ten akt napaści. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że stacjonująca

na wyspie Tajwan od 1945 roku Czang Kalszeka znajdują się pod polityczną i wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych, które otaczają je opieką i zapatrują w sprzęt i uzbrojenie. Korzystając z tej własnej opieki, oddziały morskie Czang Kalszeka, dokonując bezprawnych aktów napaści na statki handlowe, dopuszczają się prowokacji i zakłócają spokojną żeglugę w tej części Oceanu Spokojnego.

W tym konkretnym wypadku zasługuje na podkreślenie jako istotny fakt udziału w akcji przeciwko polskiemu statkowi samoloty sił powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Z uwagi na powyższe, rząd polski wyraża najostrejszy protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw Bandery Polskiej i bezprawnemu aktowi zastrzymania i zajęcia statku oraz zwraca się do rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie natychmiastowych kroków w celu zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem i umożliwienia mu kontynuowania jego pokojowej żeglugi.

Rząd polski zastrzega sobie prawo do dochodzenia wszelkich szkód, które z faktu zajęcia statku wynikły i jeszcze wyniknąć mogą oraz domaga się surowego ukarania winnych.

Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

Brutalna napad dokonana wobec polskiego statku handlowego jest jeszcze jednym przejawem pirackich zwyczajów floty Stanów Zjednoczonych, która już niejednokrotnie dokonywała podobnych prowokacyjnych aktów.

Ten nowy agresywny krok Waszyngtonu jeszcze raz demaskuje istotny sens jego polityki, jest dowodem tego, że za słowami rządu Stanów Zjednoczonych o rzekomo pokojowych dążeniach kryje się ciągle te same plany narzucenia wszystkim krajom amerykańskiego dyktatu w drodze polityki siły. Bo uprowadzająca polski statek handlowy kanonierka Czang Kalszeka, która faktycznie jest również amerykańska, jak samolot z barwami sił powietrznych USA przemawia oczywiście realnie i konkretnie niż oficjalne wypowiedzi polityków amerykańskich.

Nie podoba się kołom rządzącym to, co dzieje się obecnie w Chinach. Wiadomo — potężne źródło wielomiliardowych zysków wymknęło się z

ram amerykańskich monopolistów. Dlatego usiłują oni doprowadzić do blokady Chin. Dlatego zabraniają swym satelitom wszelkiej wymiany handlowej ze Wschodem. Bija po łapach burżuazję podporządkowanych sobie krajów kapitalistycznych, które próbują nawiązać normalne stosunki handlowe ze Wschodem. Wobec tych niesfornych czasami partnerów stosują bezwzględny nacisk. Są to bądź groźby, bądź brudny szantaż, bądź nawet amerykańskie samoloty czy kanonierki.

Podobne metody usiłują politycy waszyngtońscy stosować wobec krajów wyzwolonych z jarzma imperialistycznego. Taką próbą było właśnie zawładnięcie naszym statkiem.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sprzed 1939 roku. Naród polski z najgłębszym oburzeniem piętnuje pirackie naruszenie praw naszej bandery. Nota rządu polskiego domagająca się od rządu USA natychmiastowego zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem ma poparcie całego narodu.

## Decyduje praca polityczna

Powiat Bytów jako piąty z kolei w kraju przekroczył 90 proc. swego rocznego planu skupu zboża. Chłopi tego powiatu, którzy wypełnili swoje powinności wobec państwa, zwolnieni zostali z obowiązków miarek i odsypów.

Dlaczego tak jest — można zapytać — że np. pow. Bytów i Miastko przodują w skupie zboża w naszym województwie, a także powiaty jak Koszalin, czy Wałcz wloką się na szarym końcu?

Można by wymienić mnielej lub więcej ważnych przyczyn. Jedną jest tu wszak decydująca: chłopi tych powiatów, gdzie skup zboża został prawie że zakończony, zrozumieli, że w dobrze pojętym ich własnym interesie, w interesie wszystkich ludzi pracy, dostawy należy wykonać szybko, nie oglądając się na innych, nie słuchając bzdurnych, wyspanych z palca kulackich bredni o rzekomo mającym nastąpić zmniejszeniu wymiarów. Chłopi ci zrozumieli dobrze, że państwu ludowemu, które troszczy się o ich gospodarke, o los ich dzieci, które troszczy się, by życie wsi było coraz dostatniejsze i kulturalniejsze, nie można odpłacać się zwlekaniem w spełnieniu obywatelskich obowiązków. Ze — przeciwnie — trzeba je godnie i należyście wypełnić.

To zrozumienie nie przyszło rzecz jasna, samo. Po prostu wytłumaczono chłopom pracującym, że choć nieraz jest trochę ciężko, że choć może rzeczywiście tu czy tam urodzaj żyta był słabszy, nie można dopuścić do takiej sytuacji, by zabrakło zboża na chleb dla robotników, dla inteligencji, dla chłopskich synów i córek pracujących, bądź uczących się w mieście.

Sukcesy przodujących powiatów tkwią w tym, że należyce postawiono tam pracę masowo-polityczną, pracę wyjaśniającą sens i cel skupu oraz podstawowe prawa i obowiązki obywatela w ludowej Ojczyźnie.

I właśnie ta praca wyjaśniająca, prowadzona przez organizację partyjną, przez każdego członka partii, dała dobre wyniki.

I odwrotnie — wszędzie tam, gdzie o pracy politycznej zapomniano, gdzie liczone, że wystarczy zaznajomić chłopca z dekretem o obowiązkowych dostawach — akcja skupu przebiega niezadowolająco.

(Dokończenie na str. 2)

## Przyspieszamy planowy skup ziemniaków

Na dzień 10 października województwo koszalińskie roczny plan skupu ziemniaków z dostaw obowiązkowych wykonało w 32 proc.

Przodują w realizacji planów obowiązkowych dostaw ziemniaków powiaty:

Bytów	74,4 proc.
Kołobrzeg	47,2 proc.
Złotów	48,6 proc.

Ciągną w dół wykonanie planu wojewódzkiego powiaty:

Człuchów	15,3 proc.
Wałcz	19,3 proc.
Drawsko	22,6 proc.

Tak jak w skupie zboża, o pomyślnym przebiegu planowego skupu ziemniaków decyduje praca polityczna. Powiat bytowski zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce w województwie dzięki temu, że nad wykonaniem planów gminnych i gromadzkich czuwa aktywniejsi. Członkowie partii i ZSL oraz bezpartyjni aktywniejsi wiejscy mobilizują chłopów powiatu bytowskiego do pełnego i terminowego wykonania swych planów nie tylko słowem, organizowaniem zbiorowych dostaw, ale przede wszystkim własnym przykładem. Jednym z takich aktywistów jest sołtys gromady Sierżyno w gminie Niezabyszewo — Konstanty Matuszewicz.

Z inicjatywy sołtysa chłopci tej gromady zorganizowali zbiorową dostawę, odwożąc do punktu skupu 42 tony ziemniaków. Takich ofiarnych aktywistów wiejskich w powiecie bytowskim jest wielu. Na uznanie zasługują tacy wzorowi sołtysy, jak m. in. Teofil Skiba z gromady Ciemno, gmina Tuchomie, Jan Ekman z gromady Pomysk Wielki i inni.

Poprawia się praca aparatu skupu PZGS-u i GS-u. Punkty skupu są czynne do późnego wieczora, chłopci na miejscu bez zwłoki otrzymują zapłatę za dostarczone ziemniaki — przyjmowanie ziemniaków odbywa się sprawnie i szybko.

Przyczyna słabego przebiegu skupu w takich powiatach, jak Człuchów, czy Wałcz leży w tym, że aktywni powiatów koncentrują swoją uwagę na realizacji planów skupu zboża, zapominając o ziemniakach.

Równoległe z dostawami zboża muszą iść dostawy ziemniaków. Terminowe i pełne wykonanie planów skupu ziemniaków przez wszystkie gminy i gromady decyduje bowiem o zaopatrzeniu ludności miast w ziemniaki na zimę, o dostarczeniu na czas surowca dla naszego przemysłu przetwórczego.



## Z frontu

### WALKI O PLAN

Wiele zakładów produkcyjnych w I dekadzie październikowej zrealizowało w pełni swoje zadania planowe. Są jednak i takie, które nie nadążają. Zakłady te mają do nadrobienia poważne zaległości. Zadanie polega na tym, aby zmobilizować załogi do ich usunięcia i podejmować zobowiązania, zmierzające do pełnej realizacji planów.

#### W I DEKADZIE PRACUJĄ RYTMICZNIE

NAZWA ZAKŁADU	wyk. pl. I dek.	wyk. pl. III kw.	% wyk. pl. roczn.
TOR w Słupsku	133,0%	97,0%	89,0%
Słup. Zakł. Sprz. Okręt.	106,0%	111,3%	76,3%
Szkoła Pracy „Słupianka”	100,0%	108,0%	82,0%

#### NIE MA RYTMICZNOŚCI...

W Słupskich Fabr. Mebli	61,3%	90,4%	64,0%
W Słup. Fabr. Narz. Roln.	45,5%	103,0%	92,4%

Wyniki produkcyjne osiągnięte przez TOR i SZSO wskazują na znaczną poprawę sytuacji w tych zakładach. Po raz pierwszy od wielu miesięcy załoga SZSO wykonuje plan miesięczny rytmicznie, od pierwszego dnia.

Świadczy to o usprawnieniu organizacji pracy i uruchomieniu rezerw produkcyjnych, jak i mobilizacji załogi ze strony rady zakładowej i organizacji partyjnej, do lepszego wykonywania planów. Świadczy to o wzroście świadomości politycznej załogi, jej zwiększonej trosce o dobro zakładu, o dobro całego kraju.

#### TRUDNOŚCI „OBIEKTYWNE”

Podczas, gdy załogi SZSO i TOR-u w Słupsku znacznie przekroczyły plany dekadowe, załogi Słupskich Fabryk Mebli i Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych nie wykonały planów. Na usprawiedliwienie tego faktu, kierownictwa tych zakładów wliczają trud-

ności powtarzające się niezmiennie w każdej dekadzie produkcyjnej. I tak: w SFM — awaria prasy, wadliwa konstrukcja zamków do szaf, słaba operatywność kontrolerów technicznych w oddziale II itd., a w SFNR braki materiałowe, zwłaszcza kroi talerzowych. Widocznie kierownictwa tych zakładów nie walczą skutecznie z trudnościami, jeśli powtarzają się one w każdej niemal dekadzie produkcyjnej. Z tym stanem należy skończyć. Trzeba sobie zdawać sprawę, że niewykonywanie planów produkcyjnych oznacza osłabienie walki o pokój, że w ogólnej walce narodu polskiego o umocnienie naszej Ludowej Ojczyzny, ważny jest każdy procent wykonania planu.

Tylko taka postawa gwarantuje nam wygranie tej wielkiej walki o pokój i plan 6-letni. O tym powinny kierownictwa i załogi wszystkich naszych zakładów pracy stale pamiętać.

(11)

## Decyduje praca polityczna

(Dokończenie z 1 str.)

Przykład wielu akcji politycznych i gospodarczych świadczy najlepiej, że chłop chętnie słucha głosu przedstawicielki władzy ludowej, przedstawicielki partii, wyrażających mu znaczenie wypełniania przez siebie obowiązków wobec państwa, że ma zaufanie do słowa partii i rządu.

Polscy chłop pracujący wraz z robotnikiem współpracują krajem. Dlatego musi on być w pełni świadomy swych obowiązków. Dlatego na wszelkie wątpliwości musi znaleźć odpowiedź. Gdy chce wiedzieć, czy nie można by inaczej zapewniali wyżywienie klasy robotniczej, czy nie można by zmniejszyć wymiarów, należy mu natychmiast wyjaśnić, że obecne wymiary są słuszne i sprawiedliwe. Należy mu też przypomnieć, że pomoc państwa dla wsi będzie z każdym rokiem wzrastać, by chłop mógł więcej produkować, by mógł żyć coraz zamożniej, by mógł coraz lepiej zaopatrzyć kraj w żywność. Trzeba wytłumaczyć chłopu i przypomnieć mu to na przykładach znanych z życia, że wtedy gdy buduje swój dom, musi planowo regulować swoje wydatki i potrzeby, by starczyło mu nie tylko na postawienie fundamentów, lecz również i na położenie dachu, na wykończenie wnętrza. Podobnie planowo, rozsądnie musi być wszystko zorganizowane w naszym wspólnym, wielkim, budującym się domu — w naszej Ojczyźnie.

Doświadczenie wykazuje, że tak zwane tereny „trudne”, to te, gdzie agitator nie dociera ze słowem partii, gdzie wolne pole działania ma wróg-kułak. Chłop polski interesuje się sytuacją międzynarodową, ciekaw go co i jak buduje się w Warszawie, jakie postępy robi się na innych wielkich budowach. I dlatego tym bardziej konieczne jest serdeczne, żarliwe słowo agitatora — partyjnego i bezpartyjnego — które przekona chłopca, że dostawy obowiązkowe są koniecznością, że można i trzeba koniecznie je wykonać, że przyczyniają się one do wzrostu naszego dobrobytu, że szybko i sprawnie wypełnienie obowiązków dostaw daje mu od razu konkretną korzyść w postaci zwolnienia od miarek i odsypów, w postaci paszy sprzedawanej mu przez państwo po niskich cenach.

Argumentów jest, oczywiście, bardzo wiele. Argumentów, które są jasne, proste, zrozumiałe, które wszystkim uczelnym obywatelom trafiają do przekonania.

Walkę o rosnącą świadomość chłopca, o coraz lepsze przez niego zrozumienie problemów naszego budownictwa prowadzić trzeba w każdej gminie i gromadzie. Nie wystarczy odprawy i zebrania, choć są ważnym środkiem pracy masowo-politycznej. Konieczny jest kontakt osobisty z chłopem pracującym, konieczne jest serdeczne, braterskie wyjaśnienie mu wszystkich interesujących go spraw.

Obowiązek tego wyjaśniania spoczywa przede wszystkim na członkach partii oraz na przedstawicielach władzy państwowej i organizacji chłopskich. Nie szczędźcie więc siły, by na dobry, podatny grunt padło dobre ziarno — wasze przekonujące, celne słowo.

Niech w Waszej gromadzie i gminie nie będzie ani jednego pracującego chłopca, któremu by agitator nie wyjaśnił wątpliwości, któremu by nie wykazał znaczenia skupu zboża i dostaw innych płodów rolnych.

Świadomy swych zadań i obowiązków, chłopca pracującego swój obowiązek wobec ludowej Ojczyzny spełnia sumiennie i sprawnie.

## Masy pracujące Niemiec zach. wzmagają walkę o pokój i demokratyczne zjednoczenie swojej ojczyzny

BERLIN. Agencja ADN podała skrót referatu przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna wygłoszonego na XI Plenum Kierownictwa KPD. Plenum odbyło się na początku października w Düsseldorfie.

Referat Reimanna poświęcony był naukom wypływającym z rezultatów wyborów do Bundestagu i zadanom KPD w walce o pokój, jedność i demokrację.

Reimann podkreślił, że przy czyni sukcesu Adenauera w wyborach tkwiła w tym, iż Adenauer i stojące za nim koła imperialistyczne przy pomocy kłamliwej demagogicznej propagandy potrafiły zamaskować swe militarystyczne, antynarodowe plany i tym samym wprowadzić w błąd wyborców.

Wszystkie siły reakcyjne, militarystyczne i odwetowe partii przez imperialistów ame-

rykańskich skoncentrowały się wokół Adenauera. Rezultaty wyborów — stwierdził następnie Reimann — to nauka dla wszystkich demokratów i partiofobów, dla wszystkich ludzi milujących pokój w Niemczech zachodnich. Nauka ta świadczy o tym, że sukces i zwycięstwo można osiągnąć tylko drogą utworzenia jednolitego frontu wszystkich przeciwników Adenauera, wszystkich zwolenników pokoju i pokojowego zjednoczenia Niemiec na demokratycznej podstawie. Reimann zdemaskował kłamstwa propagandy imperialistycznej głoszącej, iż rezultaty wybo-

row 6 września są rzekomo wyrazem zgody większości ludności zachodnio-niemieckiej na militarystyczną politykę Adenauera, na politykę rozpętowania wojny bratobójczej. W rzeczywistości — podkreślił mówca — sytuacja jest następująca: 9 milionów wyborców, a przede wszystkim klasa robotnicza, wystąpiło przeciwko wojennej polityce Adenauera.

Naczelne zadanie klasy robotniczej, wszystkich milujących pokój ludzi i wszystkich demokratów w Niemczech zachodnich polega na tym, aby nie dopuścić do wprowadzenia w życie układów wojennych z Bonn i Paryża, aby przeszkodzić Adenauerowi w jego polityce pogłębienia rozbięcia Niemiec.

## Więć koszalińska uczei 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

(Dokończenie z 1 str.)

Jednocześnie spółdzielcy z Gudowa wystąpili z apelem do wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej, wzywając ich do uczczenia nadchodzącej 36 rocznicy Rewolucji Październikowej podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych oraz przedterminowym i ponadplanowym dostawami dla państwa, dla klasy robotniczej.

#### WYKONALI PLAN SKUPU

##### ZBOŻA — REALIZUJĄ

##### PLANY DOSTAW

##### ZIEMNIAKÓW

Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 36-tych rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli również wiele gromad indywidualnych w powiecie szczecińskim.

Chłopi z gromady Jeleni, którzy jako jedni z pierwszych wykonali w całości plan skupu zboża, postanowili przyspieszyć realizację dostaw ziemniaków. Chłopi z Jelenia zorganizowali zbiórową, manifestacyjną dostawę ziemniaków.

Zobowiązali się oni również do pomocy w wykopkach załozce PGR w Jeleniu, w którym przetracają 30 dniówek.

Podobne zobowiązanie podjęli chłopi z gromady Stępień. Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji wykonali oni w całości plan skupu zboża oraz plan dostaw ziemniaków. Postanowili także do pomocy w pracach wykopkowych robotnikom z sąsiedniego PGR-u w Stępieńcu i przetracają tam 60 dniówek.

## Kolejarze z Białogardu podejmują apel

Odpowiadając na apel władz kolejowego w Szczecinku, załoga białogardzkiego węzła PKP postanowiła uczcić 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej czynem produkcyjnym, zapewniającym sprawniejsze przeprowadzenie przewozów jesiennych.

#### PAROWOZOWNIA

##### GŁÓWNA

1. Brygada naprawy bieżącej tow. Martuszewskiego zobowiązała się zmniejszyć czasokres postoju parowozów w przeglądach okresowych i na myciu o 2 godz.

2. Brygada napraw rewizyjnych parowozów tow. Kwiatkowskiego skróci czas napraw rewizyjnych o 7 godzin, z zachowaniem najwyższej jakości wykonywanego remontu.

3. Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej przy pierwszej naprawie okresowej sprężarki powietrznej przerobi dławik starego typu na system Haubera. Wykona dodatkowo 3 komplety zaworów do pompy 4-ro cy-

Robotnikom pegerowski dopomoga w wykopkach również chłopi z gromady Drezno, którzy przetracają 100 dni w PGR Grabczyn i chłopi z Liszowa, którzy zadeklarowali pomoc (43 dniówek) dla PGR Liszkowo.

Chłopi z Woli Małej — na wiadomość o zobowiązaniach klasy robotniczej, która ra czynem produkcyjnym czci rocznicę Rewolucji Październikowej, postanowili wykonać przed terminem swój roczny plan dostaw ziemniaków. W tym celu zorganizowali masową odstawę ziemniaków.

#### POM BYTÓW

##### PRZED TERMINEM

##### WYKONA PLAN ROCZNY

Idąc śladem przodujących w kraju zakładów przemysłowych, odpowiadając na wezwanie POM Młastko, stanęła do Czynu Październikowego załoga POM w Bytowie. Podjęła ona następujące zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej:

wykonać roczny plan eksploatacyjny do 24 grudnia br. w 100 proc.,

wypełnić kampanijny plan IV kwartału w 116 proc. do 24 grudnia,

zakończyć orki zimowe do 15 listopada,

dopomóc spółdzielcom w zakończeniu wykopki do 20 bm.

Czyn Październikowy całej załogi oparty został na indywidualnych zobowiązaniach traktorzystów, warsztatowców i służby agronomicznej.

linowanej, przeprowadzi 3 ponadplanowe rewizje hamulca powietrznego, wykona dla parowozów serii Fr-203 brakujące leje do sprężarek powietrznych.

4. Maszynista Antoni Czerniak doszkoli 2 młodych pomocników w służbie parowozowej.

5. Obsługa parowozu PK 2-38 w składzie: maszyniści — Ławrynowicz, Mazur i pomocnicy — Rychwał i Kurtyś — odstawia parowóz do pierwszego remontu kapitalnego po przebiegu 100.000 km i przedłuża przebieg parowozu międzyokresowym myciem również do 100.000 km. Poza tym dokona drobnych napraw bieżących we własnym zakresie, bez odstawiania parowozu do warsztatu i zaoszczędzi miesięcznie 10 ton wysokogatunkowego węgla.

6. Obsługa parowozu Fr-203-216 w składzie: Baranowski, Wróbel, Jakubowicz, Graczyk, Ługowski i Jeleni — zastąpi naprawy średniego parowozu remontami renowacyjnymi, odstawia parowóz do pierwszego remontu rewizyjnego po przebiegu

100.000 km, przedłuża przebieg parowozu między myciałmi do 29.000 km.

Poza tym zaoszczędzi w ciągu miesiąca 40 ton węgla.

7. Obsługa parowozu OK1/371 w składzie: Kiełbasieński, Klimek, Pietty, Motyka, Ozorowski i Tyżkiewicz — przejeździ 210.000 km bez mycia kotła z miesięcznymi przeglądami, zastąpić remont średniej rewizyjnym. Odstawi parowóz do przeglądu technicznego po przejeździe 8.500 km i zaoszczędzi miesięcznie 15 ton wysokogatunkowego węgla.

8. Naczelnik parowozowni Stanisław Sawka postanowił pomóc młodzieżowej brygadzie w pełnej realizacji podjętych przez nią zobowiązań, przez otoczenie jej opieką i udzielanie fachowych porad.

Poza tym kilka brygad parowozowni głównej podjęło szereg cennych zobowiązań produkcyjnych.

#### SŁUŻBA RUCHU

Dyżurni ruchu: Witold Wojtkiewicz, Aleksander Pietkusz i Jan Kowalczyk oraz ustawiciele: Brasław Portcha, Stanisław Machtyl, Wiktor Franek, Jan Olejniczak i Józef Buchat zobowiązali się pracować pod hasłem „Ja nie opóźnię żadnego pociągu”.

#### EKSPEDYCJA

##### ROLEJOWA

Pracownicy ekspedycji kolejowej zobowiązali się:

1. Podnieść średni ładunek wagonu o 1 tonę.

2. Podnieść średnie obciążenie jednego wagonu z drobnicą o 0,2 tony.

3. Skrócić średni postój wagonu pod ładunkiem i wyładunkiem o 0,5 godz.

4. Podwyższyć ilość wagonów załadowanych w podwójnej operacji o 10 proc.

5. Pracować pod hasłem: „Ja nie opóźnię żadnego pociągu”.

6. Podwyższyć ilość wykonanych jednostek pracy o 10 procent.

#### ODCINEK DROGOWY

1. Julian Deputat i Jan Gólcert zobowiązali się zwiększyć wydajność przy odcimowanym podsypywaniu z osi ganych dotychczas 200 proc. do 250 proc. normy oraz upowszechnić tę metodę pracy wśród wszystkich pracowników działki.

2. Bronisław Piwowarczyk zwiększy wydajność pracy przy naprawie rozjazdów z osi ganych dotychczas 150 procent normy do 160 procent.

Wiele zobowiązań zapewniających sprawniejsze przeprowadzenie przewozów jesiennych podjęli także pracownicy Wąskich Torów Białogardzkiego węzła PKP.

## Komentarz DNIA

### Łaska dla morderców

Papież Pius XII dziwnie to lerancyjnie ustosunkowuje się do tych, którzy złamali zakaz zabijania bliźnich. Bronił kate Polski ex gubernatora Franka, Broniła Oswalda Pohla, mimo iż udowodniono, że ponoszą odpowiedzialność za męki i śmierć setek tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych. Nie raz wyrażał zadowolenie z okazji zwalniania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przez władze anglo-amerykańskie.

Ostatnio, na audyencji poświęconej uczestnikom VI Kongresu Towarzystwa Badania Prawa Karnego papież znów wypowiedział się na temat zbrodniarzy wojennych. Komentarzy tej papieskiej wypowiedzi zwracają uwagę na fakt, że nastąpiła ona w ślódmi rocznicę wyroku w No rymberdze. Papież powtórzył twierdzenia obrońców w procesie norymberskim, wypowiadając się za usprawiedliwieniem zbrodni popełnionych „na rozkaz”. Dał również do zrozumienia, iż uważa wyrok w procesach przeciwko zbrodniarzom wojennym za... akt zemsty zwycięzców wobec zwyciężonych.

Cóż oznacza ta łaska papieska dla morderców, podpalaczy, gwałcicieli? Akt miłosierdzia? „Miłosierdzie” dla morderców z obozów koncentracyjnych, podpalaczy Warszawy, zabójców dzieci w Zamojszczyźnie!

Papież raz jeszcze dał wyraz swej miłości do hitlerowców. Przez wiele lat robił wszystko, by pomóc w odbudowie imperium niemieckiego i jego planach marszu na wschód. Próbował ratować hitlerizm w dniach klęsk po Stalingradzie, a dziś znów wspomaga przy próbach wskrzeszenia nowego Wehrmachtu.

Jakże realizował takie plany bez ludzi gotowych do wymordowania całych narodów, palenia dzieci i kobiet, zagazowania cyklohem starców? Jakże marzył o wojnie przeciw narodom, które umiływały wolność i walczyły o postęp i sprawiedliwość społeczną bez usprawiedliwienia „specjalistów od masowych mordów”?

Dlatego to właśnie papież okazuje tyle współczucia dla sprawców najstraszliwszych zbrodni. Dlatego też papież ustępuje wybiellil wilk, powtarza argumenty najczulszego opiekuna hitlerowców, arcybiskupa Kolonii, kardynała Fringsa.

I dlatego również szowinistyczne odwetowe dzienniki zachodnio-niemieckie zapewniają papieża o wdzięczności za jego stanowisko.

Czy jednak narody, które pamiętają dobre zbrodnie hitlerowców będą wdzięczne papieżowi za obronę ich katów? O odpowiedź łatwo. Nikt nie wybaczy mordercom milionów niewinnych ludzi i każdy potępi obrońców hitlerowskich zbrodniarstw. Pius XII zostanie jeszcze trwale zapisany w pamięci narodów jako „Papież niemieckiego militarysty”.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 13 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantia Nistor złożył wizytę wstępna ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

## Z ostatniej chwili

### Strajki w Trieście

RZYM. Prasa donosi, że na terenie wolnego obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium. Strajki objęły pracowników stoczni i arsenału oraz wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednocześnie rozwija się na terenie Triestu akcja zbierania podpisów pod petycją wzywającą ONZ, aby nie dopuściła do podziału tego obszaru



Z obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Wiedniu

# Jedność międzynarodowej klasy robotniczej — zwycięży!

Fragmenty przemówienia przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza

WIEDEŃ. Podczas obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Wiedniu w imieniu delegacji polskiej wygłosił przemówienie jej szef, Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych. Poniżej podajemy fragmenty przemówienia:

W imieniu delegacji polskiej i polskich mas pracujących zrzeszonych w związkach zawodowych, pragnę przekazać Kongresowi serdeczne, gorące pozdrowienia.

Masy pracujące Polską Ludową wiążą z tym Kongresem nadzieje dalszej konsolidacji ludzi pracy na drodze do zapewnienia światu pokojowej przyszłości.

Istnieje wiele powodów, które pozwalają nam uważać te nadzieje łączone z obecnym Kongresem i z całą działalnością SFZZ za całkowicie realne i uzasadnione.

Zarówno referat sekretarza generalnego, jak i wypowiedzi moich dotychczasowych przed mówców wskazują na poważny wzrost autorytetu, wpływów i znaczenia Światowej Federacji Związków Zawodowych wśród najszerszych mas pracujących całego świata.

Czemu przypisać należy ten wzrost wpływów i znaczenia, jakie ugruntowała sobie SFZZ w tym czasie i jakie zdobywa w dalszym ciągu, mimo rozbiłackiej roboty przywódców rozłamowych ugrupowań związkowych w rodzaju Reutera, czy Meany'ego za Oceanem, a Jouhaux, Oldenbroca i im podobnych w Europie, mimo aktów policyjnego terroru, represji i prześladowań, coraz częściej stosowanych przeciwko postępowym ugrupowaniom i działaczom związkowym w krajach kapitalistycznych i kolonialnych?

Myszę, że głęboki optymizm, przypisywać należy przede wszystkim temu, że masy pracujące całego świata coraz wyraźniej zdają sobie sprawę, na tle pogłębiającego się rozkładu świata kapitalistycznego, na tle zaostrażających się antagonizmów klasowych i sprzeczności wewnętrznych rozsadzających system kapitalistyczny, że jedyną drogą do rzeczywistej, trwałej i realnej poprawy bytu ludzi pracy, do obrony lub wywalczenia podstawowych swobód demokratycznych i praw związkowych, do obrony deptanej brutalnie godności ludzkiej i suwerenności narodowej, jest głoszona niezłomnie przez SFZZ i realizowana nieugięcie w praktyce jej działalność, fundamentalna zasada jedności działania mas pracujących, w imię obrony wspólnych całej klasie robotniczej interesów.

Wierność tej zasadzie i coraz pełniejsze wprowadzanie jej w czyn przez całą klasę robotniczą, bez względu na narodowość, rasę, wierzchnia religijne, przekonania polityczne jest kamieniem węgielnym w realizowaniu najważniejszej, najdroższej i najświętszej dla każdego uczciwego człowieka na świecie sprawy — sprawy zapewnienia ludzkości trwałego pokoju.

Wydarzenia ostatniego okresu wykazują niezbicie, że rozbiłacka polityka przywódców żółtych związków zawodowych zmierza do obezwładnienia mas, do zubożenia, do wzrostu bezrobocia, do zagrożenia pokoju.

Faktem jest natomiast, że odprężenie międzynarodowe, zniesienie dyskryminacji gospodarczej, wzmocnienie wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem pozwoliłoby wydatnie poprawić sytuację robotników zachodnio-europejskich.

Liczne fakty ujawniających się coraz ostrzej sprzeczności między interesami najszerszych mas a kłamliwymi deklaracjami i zdradzieckim postępowaniem różnej maści agentów kapitału, dają nam odpowiedź na pytanie, dlaczego coraz większa liczba robotni-

ków i pracowników grupuje się wokół SFZZ, widząc w niej rzeczywistego obrońcę swej sprawy, której program nie stoi w sprzeczności z rzeczywistymi interesami ludzi pracy.

Idea jedności działania mas pracujących w skali krajowej i międzynarodowej znajduje pełne poparcie ze strony klasy robotniczej państw obozu po koju i demokracji, w tym również ze strony polskiej klasy robotniczej, zrzeszonej w jednolitych związkach zawodowych.

Nie ma u nas rozbiłki ruchu związkowego, bo usunęło źródła, które to rozbiłki wywoływały — istnieje natomiast wynikająca z faktu sprawowania władzy przez lud pracujący całkowita zgodność interesów jednostki i państwa, zgodność interesów klasy robotniczej z interesami narodowymi, będąca podstawą naszych osiągnięć.

Masy pracujące Polski doceniają w pełni, jak wielką rolę odgrywa w dążeniu do zlikwidowania groźby krwawej wojny jedność działania klasy robotniczej na całym świecie, stanowiąca podstawę programu SFZZ. Wydarzenia ostatniego okresu dowodzą, że istnieje i narastają warunki do dalszego umacniania tej jedności.

Poważne znaczenie dla ugruntowania jedności klasy robotniczej w krajach azjatyckich posiadają osiągnięcia chińskich związków zawodowych, przed którym ustrój ludowodemokratyczny otworzył ogromne możliwości rozwoju, co wykażają tegoroczny Kongres Chińskich Związków Zawodowych.

Narastające z obrzydliwą siłą walki ludów kolonialnych o słuszną i sprawiedliwą, o wolność i niezawisłość narodową, których siłą napędową jest klasa robotnicza, zrzeszona w postępowych związkach zawodowych, darzona są gorącą sympatią i całkowitym poparciem przez polskie masy pracujące, jako poważny czynnik w cementowaniu jedności międzynarodowego ruchu robotniczego i w umacnianiu obozu pokoju.

Perspektywa ta jednak napa wa drżeniem i obawą wrogów postępu i pokoju, którzy włączyli wszystkie swoje plany z rozpętaniem nowej rzezi światowej, maskując swoje rzeczywiste zbrodnicze cele oszukańczy mi hasłami „wyzwalania” narodów i obrony zagrożonej ręką komuś wolności.

Są to siły, które nie licząc się z lekka historią, deptając wolę narodów, usiłują rozniecić nowe ogniska niepokoju, nie dopuszczając do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej, posługując się w miarę wzrostu naszych sukcesów, coraz bardziej perfidnymi i nie przebierającymi w środkach metodami.

Nie bez słusznosci heroldowe nowej wojny i ich satelici widać w umacnianiu jedności klasy robotniczej potężną rolę, którą odegrała polityka wojennej neutralności, i nie można się im zbytnio dziwić, że z taką zaciekłością usiłują tę rolę wyszerzyć, posługując się usłusznymi pacholcami kupowanymi za misie soczewicy.

Główną rolę w tej brudnej robotce odgrywała prawnicowo przywódcy żółtych związków i jawni agenci wywiadów, nasyłani do szeregów związkowych przez imperializm amerykański.

W odniesieniu do krajów demokracji ludowej usiłowania imperialistyczne idą w kierunku osłabienia naszego budownictwa pokojowego, poprzez na przykład do naszego kraju szkolonych w specjalnych szkołach sabotażystów i dywersantów, posługujących się przy tym między innymi fałszywym legitymacjami związków zawo-

wych i znaczkami związkowymi.

Imperializm ucieka się równocześnie w swoich dążeniach, zmierzających do osłabienia jedności klasy robotniczej, do innych, subtelniejszych środków, nadużywając dla swoich nieczestnych celów uczucia ludzi religijnych w oparciu o reakcyjne koła watykańskie.

Władzom jest powszechnie, że nikt u nas w Polsce nie jest skrepowany w swych wierzeniach, a kościół nie jest nierzeczywiście w szerokości kultu religijnego. Wolność sumienia i swobody religijne zagwarantowane są przez naszą Konstytucję. Przekonują się o tym na własne oczy odwiedzające nasz kraj delegacje robotnicze krajów kapitalistycznych.

Wbrew oczywistej prawdzie, Watykan kierując się swoimi celami politycznymi, głosi nieczestne oszczerstwa przeciw Polsce Ludowej.

Wymowne były fakty ujawnione ostatnio w Polsce na procesie antyludowego ośrodka dywersyjnego, kierowanego przez biskupa Kaczmaraka. Proces ten odsłonił całą niemożliwość moralną reakcyjnych, którzy palając nienawiścią do ruchu robotniczego i do wszystkiego co postępuje, nie wahali się wykorzystywać swe wysokie godności kościelne, aby iść drogą rozbiłki ruchu robotniczego przed wojną, a następnie w trybie hitlerowskim, frymarczy zlecia polską, podżegać do nowej wojny, szpiegować i sabotażu, a więc drogą nie mającą nic wspólnego z religią, ale za to zgodną z dyrektywami i planami politycznymi imperialistycznych patronów Watykanu.

W świetle faktów odsłoniętych przez proces jest zrozumiałe, dlaczego Episkopat i patriotyczne duchowieństwo, wszyscy uczelni katolicki odgryźli się zdecydowanie od tej polityki zdrady na rodowej i nadużywania stanowiska kościelnego, od prób przeciwstawiania wiaryzących niewierzącym, aby w ten sposób osłabić jedność narodu.

Nie jest rzeczą przypadkową, że ci sami mocodawcy, którzy kazali księdzu Kaczmarakowi z lekkim sercem rezygnować z polekłych złem zachodnich, sabotażować realizację porozumienia między rządem i episkopatem i zblędzić informacje szpiegowskie, z drugiej strony popierają rewizjonistyczno-odwętowe plany kanclerza z Bonn, przywracając do łask i godności zbrodniarzy hitlerowskich w generalskich mundurach i usiłują rozbić zachodnio-niemieckie związki zawodowe.

Nie jest zapewne dziełem przypadku, że właśnie zachodnio-niemiecki kardynał Frings oświadczył: „Tam, gdzie porządek boski jest zakłócony i zagrożony, państwa mają prawo, co więcej obowiązują przywrócić porządek przy pomocy siły zbrojnej”.

Odradzanie się militarysty niemieckiej pod opieką niemieckich i skrzydłami Stanów Zjednoczonych i w cieniu błogosławieństw watykańskich wywołuje uzasadniony protest wśród polskiej klasy robotniczej. Zagrożenie ze strony militarysty niemieckiej odczuwają coraz wyraźniej, szczególnie po ostatnich prowokacyjnych oświadczeniach Adenauera, narody Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i innych państw, które dwukrotnie w ciągu życia jednego pokolenia doznały skutków wojen, wszczynanych przez imperializm niemiecki.

Biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie problemu Niemiec dla sprawy pokoju świa-

tego, podkreślone przez tow. Sallanta w jego referacie, delegacja polska popiera w pełni propozycję przyjęcia apel, wzywającego pracujących Niemiec i całej Europy do ustanowienia jednolitego frontu klasy robotniczej ze wszystkimi demokratycznymi, antyfaszystowskimi siłami na świecie. Apel ten miałby na celu niedopuszczenie do odrodzenia w Niemczech zarzewia nowej wojny oraz przeciwdziałanie zagrożeniu pokoju w Europie i na całym świecie.

Jest w naszej mocy zniewolnić zagrożenie pokoju światowego przez neohitlerowski Wehrmacht. Mogą to uczynić zespoleni w jedności działający robotnicy brytyjscy, francuscy, belgijscy i inni, którzy w swym pragnieniu pokoju mają wspólne cele z robotnikami polskimi, czeski i z niemiecką klasą robotniczą. Mogą to uczynić w oparciu o słuszną, pokojową propozycję Związku Radzieckiego i pokojowe dążenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowiącej bazę dla walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Jednym z „chwytów psychologicznych” zimnej wojny, obliczonym na pogłębienie rozłamów w klasie robotniczej, jest rozpętana przez propagandę imperialistyczną kampania oszczerstw, skierowanych przeciwko krajom demokracji ludowej.

Prowadzona przez nas szeroko akcja zapraszania zagranicznych delegacji robotniczych z krajów kapitalistycznych przeszła do historii, przyczyniając się do ugruntowania jedności międzynarodowego ruchu robotniczego.

Z roku na rok wzrasta liczba delegatów odwiedzających nasz kraj i poznających swobodnie rzeczywistość i prawdę o naszym życiu, także z gruntu inna od tego, co słyszeli oni przed wyjazdem o krajach obozu pokoju.

Prawdy o naszym życiu nie jest w stanie zdławić ani kampania oszczerstw, ani terror. Narody przekonują się coraz bardziej, kto na świecie reprezentuje prawdziwą wolę pokoju i niezwykłą siłę moralną i materialną, i ta prawda jest potężnym czynnikiem cementującym jedność klasy robotniczej pod hasłami SFZZ.

Wierzmy, że szeroka platforma obecnego Kongresu i możliwość swobodnej wymiany poglądów z tej trybuny wpłynęły na dalsze umocnienie tej jedności.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych podjął między innymi rozwinąć światowego ruchu obrońców pokoju. Inicjatywa ta, podchwyciona przez setki milionów ludzi na całym świecie, stała się realnym czynnikiem paraliżującym plany imperialistycznych agresorów.

Potężna presja sił pokoju zmusiła agresywne rządy do podpisania rozejmu w Korei, i to jest również nasze wielkie zwycięstwo.

Sądze, towarzysze, że nasz obecny Kongres, odbywający się na fali ogromnego wzrostu dażeń jednościowych klasy robotniczej wokół SFZZ, będzie stanowił poważny wkład w realizację wysuniętych przez ostatni Kongres Pokoju postulatów w sprawie spotkania przedstawicieli rządów wielkich mocarstw dla pokojowego rozwiązania w drodze rokowań wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Jedność międzynarodowej klasy robotniczej zdola zapobiec powstawaniu nowych ośrodków niepokoju i groźbie nowej wojny.

## Nota rządu radzieckiego do rządów USA i Anglii w sprawie wolnego obszaru Triestu

MOSKWA. Agencja TASS podaje: Dnia 12 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA w Moskwie następującą notę rządu radzieckiego w sprawie wolnego obszaru Triestu:

Dnia 8 października rządy USA i Wielkiej Brytanii ogłosiły swą decyzję przekazania rządowi Włoch administracji nad strefą „A” wolnego obszaru Triestu. Ten akt rządów USA i Wielkiej Brytanii, oznaczający podział wspomnianego terytorium, stanowił jaskrawe pogwałcenie warunków traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Jak wiadomo, traktat pokojowy z Włochami przewiduje utworzenie wolnego obszaru Triestu, który winien być neutralny i zdemilitaryzowany oraz administrowany zgodnie z postanowieniami w sprawie tymczasowego reżimu, jak również zgodnie ze stałym statutem wolnego obszaru Triestu, gwarantującym ludności tego terytorium prawa demokratyczne i podstawowe swobody. W myśl traktatu pokojowego, Rada Bezpieczeństwa ONZ powinna wyznaczyć gubernatora wolnego obszaru Triestu, po czym należy utworzyć tymczasową radę rządową tego obszaru, zwołać zgromadzenie ustawodawcze oraz opracować konstytucję. Traktat pokojowy postanawia również, że po upływie 135 dni od chwili wyznaczenia gubernatora wszystkie obce wojska powinny być wycofane z wolnego obszaru.

Na podstawie zobowiązań przyjętych przez USA, Wielką Brytanię, Francję, ZSRR i 17 innych krajów — sygnatariuszy traktatu pokojowego z Włochami, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki, zgodnie z protokołem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 marca z dnia 12 grudnia 1946 roku, zobowiązały się zapewnić wybór gubernatora wolnego obszaru Triestu przez Radę Bezpieczeństwa, z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego z Włochami.

Żadne z tych postanowień nie zostało jednak wykonane, ponieważ rząd USA, podobnie jak i rząd Wielkiej Brytanii, nie wywiązały się ze swych zobowiązań w sprawie utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Znalazło to wyraz przede wszystkim w fakcie, że rządy USA i Wielkiej Brytanii odrzuciły wszystkie proponowane w Radzie Bezpieczeństwa kandydatury na stanowisko gubernatora, choć nie miały ku temu żadnych podstaw. Rządy USA i Wielkiej Brytanii odmówiły przy tym zgody na wyznaczenie na stanowisko gubernatora kogokolwiek spośród tych kandydatów, których w swoim czasie same wysuwały w Radzie Bezpieczeństwa. Po-

gwałcenie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię swych zobowiązań znajduje również wyraz w fakcie, że Triest został przekształcony w nielegalną anglo-amerykańską morską bazę wojskową, której przeznaczenie się doniosła rolę w planach wojennych agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Rządy USA i Wielkiej Brytanii usiłują w oświadczeniu swym, wbrew powszechnie znanym faktom, przedstawić sytuację w ten sposób, jakoby postępowanie ich wobec wolnego obszaru Triestu wywołane było okolicznością, że „osiągnięcie porozumienia z innymi krajami, które podpisały traktat pokojowy — w sprawie wprowadzenia stałego reżimu dla wolnego obszaru, jak to przewidziano w traktacie, okazało się niemożliwe”. Jednakże fakty związane ze stanowiskiem USA i Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa podczas dyskusji nad kwestią mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu świadczą, że właśnie USA i Wielka Brytania udaremniały i udaremniały wykonanie warunków traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki w swych notach z 17 listopada 1951 r. i z 24 czerwca 1952 r. zwracał już uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii, że podział wolnego obszaru Triestu nie da się pogodzić z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa oraz może wywołać jedynie nowe komplikacje w tej części Europy. We wspomnianych notach podkreślano również, że podział tego obszaru sprzeczny jest z interesami jego ludności, gdyż pozbawia ją możliwości korzystania z praw demokratycznych, przewidzianych w stałym statucie wolnego obszaru Triestu.

Fakty dowodzą, że nowy akt pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami przez rządy USA i Wielkiej Brytanii nieuchronnie prowadzi do zaostżenia tarć w stosunkach między państwami, a zwłaszcza między krajami, które graniczą z wolnym obszarem Triestu, oraz zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w tej części Europy.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za następowanie tego jaskrawego pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami spada na rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Analogiczna nota została skierowana do rządu Wielkiej Brytanii.

## Dwaj żołnierze holenderscy proszą rząd NRD o azyl

BERLIN. Agencja ADN podaje, że dnia 25 września br. dwaj żołnierze holenderscy R. Loman i R. Vanraai przeszli na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwrócili się do rządu NRD z prośbą o udzielenie im azylu.

W piśmie do rządu NRD stwierdzają oni m. in.:

— My, Robert Willeminus Loman, nr rozpoznawczy 320119228 i Robert Vanraai, nr rozpoznawczy 320302412, byli żołnierze armii holenderskiej przeszliśmy z własnej woli na terytorium NRD. Uczyniliśmy to dlatego, że nie zgadzamy się z tym, co się dzieje obecnie w Holandii. Przekonaaliśmy się naocznie, jak zły wpływ wywiera amerykański styl życia na naszą ludność.

Szczególnie ujemny wpływ wywiera on na młodzież. Głównym bodźcem amerykańskiego stylu życia jest pieniądź. Pieniądź jest kluczem do wszystkiego. Amerykanie budują w Holandii bazy wojskowe nie w celu obrony naszego kraju — jak twierdzą koła rządzące USA — i zdradcy naszego narodu — lecz wyłącznie dla jednego celu — dla rozpętania nowej wojny światowej. Musimy tych opętanych szaleństwem podległości wojennych pohamować, zanim nie jest za późno. Kochamy nasz kraj i właśnie dlatego nie możemy w żadnym wypadku pogodzić się z tym, aby Amerykanie ponosili się u nas, jak u siebie w domu.

Prosimy — proszą w zakończeniu żołnierze holenderscy — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o udzielenie nam azylu.



# Szerokim frontem

Akcja skupu — jak co roku — stanowi dla naszych instancji partyjnych poważny egzamin umiejętności kierowania wsią, mobilizowania chłopów, do całkowitego, terminowego wypełnienia patriotycznego obowiązku wobec państwa.

Praktyka wykazuje, że za meldunkami o pełnym i terminowym wykonywaniu obowiązków wobec państwa przez gromadę, gminę czy powiat, kryje się zawsze poważny wkład pracy politycznej i organizacyjnej instancji partyjnych. I na odwrót — gromady wiążące się na szarym końcu w wykonaniu obowiązków do staw, źle świadczą o swym politycznym kierowniku — organizacji partyjnej, o jej aktywności i bojowości, o prowadzonej przez nią pracy politycznej.

W akcji skupu nasze instancje partyjne powinny ściśle współpracować z aktywnym gromadzkim ZSL, przyciągnąć do tej pracy szeroki aktywny ZSCh, radnych i pracowników gospodarczego aparatu skupu, młodzież i działaczkę Kół Gospodyń Wiejskich. Przez ubojowanie i wykorzystanie wszystkich działających w terenie organizacji społecznych, komitetów partyjnych uwłokrotnia, pomnoża własne oddziaływanie na wieś, zwiększa jego skuteczność. Formy tego zaktywizowania tych organizacji są oczywiście różne — wspólne zebrania i odprawy, czuwanie nad odpowiedzialnym rozdziałem zadań i sprawozdanie ich wykonania. Ważnym czynnikiem ubojowania rad narodowych i organizacji społecznych powinny stać się pracujące w nich członkowie partii. W tym celu instancje partyjne winny dbać o właściwe i stałe ich instruowanie — wyjaśnianie ich linii partii, przydzielanie konkretnych zadań, żądać sprawozdań.

Tow. Bolesław Kaleta z Plecewa w powiecie człuchowskim jako pierwszy w swojej gromadzie wykonał w 100 proc. plan skupu zboża. Jego przykład przyciągnął innych. Do ocłagających się rolników

poszedł tow. Kaleta z żywym słowem, przekonując ich o konieczności pełnej i terminowej realizacji dostaw dla państwa.

Tow. Jan Gędek z gromady Gardna Mała w powiecie słupskim, wzorowy gospodarz i aktywista partyjny, jest członkiem komisji GRN. On też pierwszy zawiózł zboże do punktu skupu i dał przykład swojej gromadzie, która już w ub. miesiącu wykonała całkowicie plan dostawy zboża. Jako członek GRN tow. Gędek osobistym przykładem i żarliwym słowem agitatora czynnie współdziała w walce o pełną realizację naszych planów gospodarczych.

A są niestety i tacy członkowie partii, jak np. tow. Stefan Szotek z Górzna w gminie Tarnówka, którzy zaniedbują swoje obowiązki. Zamiast przodować, pozostają w tyle za wielu chłopami swej gromady.

Chodzi o to, aby członkowie partii pracujący w radach, aparacie skupu, ZSCh, czy w innych masowych organizacjach, byli wzorem świadomego patriotyzmu, aby swą bojowością i aktywnością poлагali za sobą bezpartyjnych. To właśnie członkowie partii w radach powinny szczególnie przyczynić się do szybkiego i wnikliwego rozpatrywania chłopskich podań w sprawie ulg, to właśnie członkowie partii w ZSCh powinny stać się najlepszymi organizatorami dostaw.

Przykładem mogą być tacy towarzysze, jak Kazimierz Dąbrowski z Łabusza w pow. koszański, czy Józef Tyfel, Andrzej Gawęda, Tomasz Konik z pow. sławieńskiego i inni.

Członkowie partii — aktywiści ZSCh, powinni nie tylko osobiście przodować w realizacji zobowiązań wobec państwa, ale prowadzić również pracę polityczno-uwładamiąca w swoich gromadach, organizować dostawy zbiorowe i w ten sposób aktywnie wpływać na przyspieszenie wykonania planu gromadzkiego, gminnego, powiatowego i wojewódzkiego.

Mobilizacja wsi do świadomego wypełnienia obowiązków wobec państwa dokonuje się w toku niej na chwilę nie słabnącej walce klasowej. Wróg dobrze rozumie, jak ogromne jest znaczenie obowiązkowych dostaw dla rozwoju naszej gospodarki, dla stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Dlatego z taką zaciętością, nie przebierając w środkach, usiłuje zahamować realizację obowiązkowych dostaw dla państwa, aby w ten sposób rozluźnić ekonomiczną spójność między robotnikami i chłopami, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, fundament naszego ustroju.

Rząd zapowiedział rozszerzenie pomocy dla wsi, pomocy mającej przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej. Tymczasem kutał perfidnie i obłudnie pomoc tę komentuje, mówiąc: jak pomoc — to znaczy, że nie trzeba zboża państwu dawać. Demaskując te wrogie, szkodliwe plotki należy wyjaśnić, że właśnie wykonanie obowiązków wobec państwa jest jednym z podstawowych warunków realizacji rządowego programu zwiększenia pomocy dla wsi, dostarczenia jej większej ilości produktów przemysłowych, materiałów budowlanych, artykułów codziennego potrzebny, maszyn, nasion, nawozów.

Uzbroić wszystkich członków partii, uzbroić cały szeroki aktywny gromadzką w argumenty rozbijające kulacko-spekulancką propagandę — oto niezbędny warunek powodzenia w akcji skupu. Krąży po wsi kulackie plotki, o rzekomo mającym nastąpić obniżeniu wymiaru dostaw, o podwyższeniu cen za dostawę, o zniesieniu kar dla opornych. Trzeba, aby nie tylko każdy agitator partyjny, ale także każdy działacz ZSL, każdy sołtys czy pracownik GS sam rozumiał i innym potrafił wytłumaczyć, skąd biorą się te plotki. Aby potrafił wykazać chłopu, że ich celem jest wywołanie nieuzasadnionego nastroju wyczekiwania i opóźnianie dostaw, że ich celem jest pozabawienie miast chleba, mięsa i mleka, a jednocześnie stworzenie warunków sprzyjających spekulacji, bogacącej kulaka.

Przystępując szerokim frontem do mobilizacji wsi, trzeba pamiętać o tak niecodziennym

warunku skuteczności pracy wyjaśniającej, jak osobisty przykład aktywu. Chodzi nie tylko o to, aby nie było ani jednego członka partii zalegającego w dostawach. To samo należy powiedzieć pod adresem aktywistów ZSL, radnych i sołtysów, aktywu ZSCh.

Niech wszyscy sołtysi biorą przykład z tow. Eugeniusza Rybitwy — sołtysa gromady Kołacz w gminie Polczyn-Zdrój, niech wszyscy aktywiści ZSCh — członkowie partii i ZSL, biorą przykład z Bolesława Pietrzaka z Ruśowa i Antoniego Kucharza z Przemina w pow. kołobrzesckim, Czesława Patolaka z Wierzychowa i Stanisława Dąbrowskiego z Kaldowa w pow. człuchowskim, Kujawy z Kurowa, Stefańskiego z Gozdu w pow. koszańskim i innych przesów gromadzkich ZSCh, przodujących w skupie zboża, mobilizujących gromady do pełnej i terminowej realizacji planów dostaw dla państwa, dla klasy robotniczej.

Wychowanie swych członków w duchu przodownictwa — oto problem, który powinni ostry stanąć na wspólnych zebraniach aktywu gromadzkiego. Nasze instancje partyjne, ZSL, przydług rad, władze ZSCh, powinny czuwać, by ich działacze w pierwszym rzędzie wywłazywali się z dostaw. Dużo mogą tu pomóc osobiste rozmowy sekretarza czy egzekutywy z zalegającymi w dostawach członkami partii, rozmowy przewodniczących przydzłów z radnymi czy władz ZSCh ze swymi członkami. Takie rozmowy to doskonała okazja do wykazania znaczenia dobrego przykładu w pracy agitacyjnej, w mobilizacji całej wsi do pełnego wywłazywania się z obowiązkowych dostaw. Tylko w oparciu o przykład aktywu można poprowadzić naprawdę owocną kampanię wyjaśniającą i demaskującą, a tym samym zapewnić powodzenie wielkiej akcji skupu.

Poprzez ożywienie wspólpracy i zaktywizowanie wszystkich działających w terenie organizacji społecznych i politycznych pomóżmy szeregi naszych agitatorów na wsi, szeregi przodowników wsi, dających gromadzie do bry przykład w realizacji dostaw.

AR

## Z doświadczeń kierownika szkoły podstawowej Nasza praca w środowisku

Poniżej zamieszczamy artykuł Bronisława Lampkowskiego — kierownika szkoły podstawowej w Polanowie, który rzucił wezwanie do nauczycielstwa Ziemi Koszańskiej o współdziałanie w pracy polityczno-uwładamiącej dla pełnego i terminowego wykonania planowych dostaw produktów rolnych dla państwa.

Pracę nauczycielską w Polanowie rozpocząłem w lutym 1948 roku. Od początku nawiązałem ścisły kontakt z komitetem rodzicielskim, któremu z wdzięczną pomocą w przezwyciężaniu pierwszych trudności. Stosunek mieszkańców Polanowa do szkoły był początkowo obojętny. Kilka udanych akademii, podczas których występował zorganizowany przez mnie chór szkolny, przyczyniło się poważnie do zmiany postawy rodziców.

Rodzice nabrali więcej zaufania do szkoły, widząc że całe grono nauczycielskie rzetelnie pracuje, a poziom nauczania stale się podnosi. Stałem się też zainteresowany rodzicami, problemami szkoły na częstych zebraniach.

Od grona nauczycielskiego wymagałem punktualności i planowości oraz sumiennego przygotowania się do lekcji. Jako kierownik szkoły starałem się być dla kolegów opiekunem i doradcą. Przyczyniło się to do harmonijnej pracy rady pedagogicznej.

Zorganizowałem w gromadzie chór dorosłych, który brał udział w wielu uroczystościach, był wyróżniany na eliminacjach powiatowych. Była to pierwsza próba włączenia szkoły w życie kulturalne środowiska.

Uważam jednak, że moja dotychczasowa praca nie jest wystarczająca dla pełnej realizacji zadań ludowego nauczycielstwa na wsi. Dokładnie przemyślałem długofalowy plan pracy szkoły w którym najważniejsze momenty stanowią:

zorganizowanie ideologicznego dokształcania grona nauczycielskiego;

włączenie szkoły do ścisłego współdziałania w wykonywaniu zadań gospodarczych przez wieś;

oparcie pracy szkolnej na organizacjach dziecięcych — przede wszystkim na organizacji harcerskiej.

Moje kilkuletnie doświadczenie uczy, że praca społeczna nauczyciela w środowisku nie przeszkadza, a przeciwnie pomaga w dobrym spełnianiu zawodowych obowiązków: nauczania i wychowania w szkole. W okresie ważnych kampa-

nił polityczno-gospodarczych wyjeżdżałem po 3 razy tygodniowo do okolicznych gromad. W ubiegłym roku szkolnym dziesięć zespołów artystyczne zorganizowały 52 występy w gromadach naszej gminy, a repertuar występów był dostosowany do najważniejszych problemów dnia (terminowy siew, skup zboża, ziemniaków itp.).

Grono nauczycielskie w poważnej mierze przyczyniło się do tego, że nasza gmina jako jedna z pierwszych w powiecie wykonała w roku ubiegłym plan obowiązkowych dostaw.

Naszą ambicją jest, aby w tym roku chłopcy gminy Polanów w terminie wypełnili obowiązki wobec państwa. Cyfry wykonania planu przez nasze gromady są nam bliskie i staramy się je uczynić bliższymi i dziećmi przez stosowanie różnorodnych form zajęć szkolnych (wypracowania, rysunki, zadania matematyczne).

Niezmiernie ważną i atrakcyjną formą pracy w szkole i w środowisku stał się nasz teatrzyk kukielkowy, zorganizowany przez opiekuna organizacji harcerskiej kol. Passylka. Harcerze sami zbudowali scenę, robili kukielki, szyją dla nich stroje.

Przygotowana przez nich sztuka pt. „Jest drożyna” o tematyce spółdzielczości produkcyjnej wzbudziła powszechne zainteresowanie dzieci i dorosłych. Teatrzyk kukielkowy wykorzystujemy we wszystkich kampaniach politycznych, jako celną broń propagandową.

W pracy pozaszkolnej szeroko stosujemy agitację indywidualną — rozmowy z chłopami, którzy nie wywłazyli się jeszcze z planu obowiązkowych dostaw. Wyjaśniamy im znaczenie planowego skupu produktów rolnych dla wzrostu dobrobytu mas pracujących naszego kraju, zwalczamy szepianą propagandę wroga.

Rezultatem naszej pracy jest szybsze wykonywanie planów skupu przez gminę Polanów.

Bronisław Lampkowski  
kierownik szkoły podstawowej w Polanowie, pow. Sławno

## Odstawiając zboże spełnili swój patriotyczny obowiązek

Kaliszczyk Jan z gromady Paproty, gminy Sławno, wykonał swój plan odstaw zboża z nadwyżką. Odstawiając ziarno na punkt skupu powiedział: „Odstawiam zboże, bo chcę dać chleb górnikom i hutnikom, którzy produkują dla mnie maszyny i wydobywają węgiel. Odstawiam dlatego też, że rozumiem, iż tym najlepiej przyczynię się do umocnienia naszej Ojczyzny, do umocnienia granic na Odrze i Nysie, do utrwalenia pokoju.

W powiecie człuchowskim wzorowo wywłazyli się ze swego obowiązku wobec państwa m. in.: Jan Swider z gromady Bukowo, prezes gromadzkiego koła ZSCh, który wykonał swój plan w 170 proc., odstawił zamiast 2.049 kg ziarna 3.645 kg. Antoni Lewandowski, który odstawił ponad plan 134 kg ziarna, Stanisław Kąkol z Wierzychowa, Kosinkiewicz i inni.

## W gminach Wierzychowo i Łoża z planem skupu zboża jest źle

Gmina Wierzychowo w pow. człuchowskim do dnia 2 bm. swój plan skupu wykonała zaledwie w 42 proc. Na 354 rolników objętych planem z dostaw wywłazyło się tylko 23.

W gminie Łoża sytuacja wygląda nie lepiej. Dotychczas zrealizowano 46,7 proc. planu. Przyczyną istniejącego stanu rzeczy w obu gminach jest zły przykład sołtysów, którzy jak Jan Bąk z gromady Bukowo i Lucja Fluk z gromady Jęczniki czy Antoni Palas nie wywłazyli się dotychczas z obowiązkowych dostaw. Drugą przyczyną jest brak właściwej stałej pracy aktywu gminnego na gromadach i to, że sam aktyw nie wywłazył się z planu.

W gminach Wierzychowo i Łoża należy wzmocnić pracę uwładamiącą polityczną. Dopomóc w tym gminnym radom narodowym powinny w większym stopniu niż dotychczas KG partii. Wyżej wymienione gminy powinny brać przykład z gminy Biały Bór. Dzięki dobrej i właściwej pracy aktywu, gmina ta do dnia 4 bm. wywłazyła się z dostaw w 101,7 proc.

Stanisław Szczętniak  
Korespondent „Głosu”

## Przyśpieszyć uruchomienie inwestycji budowlanych

W/g szacunkowych danych, Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych wykonał plan robót inwestycyjnych za okres trzech kwartałów br. w 64 procentach. W kwietniu, lipcu i wrześniu BPP-y koszańskie nie wykonały planów miesięcznych, a w rezultacie nie rozpoczęto w terminie remontów kapitalnych wielu ważnych obiektów, jak np. remontu Fabryki Wozów w Sławowie, lecznicy dla zwierząt w Dobrzyce, 3 obiektów w Browarze Koszalin, budynków Rejonu Przemysłu Leśnego w Manowie i Hurowie itp.

Sam tylko BPP Koszalin, na zaplanowaną ilość 79 budowli, oddał do użytku do końca lipca br. zaledwie 70 proc. W lipcu prowadził 23 remonty, które w większości nie zostały rozpoczęte planowo. Należą do nich szalasy dla Tuczki Przemysłowej w Suchej, pow. Koszalin oraz 5 innych obiektów.

Brak planowości w pracy ujawnił się najbardziej jasnym na przykładzie Bazy Sprzętowo-Transportowej WZBPP-u w Koszalinie. Na stosunki panujące w tej bazie zwrócił uwagę dyrekcja WZBPP już w maju br. w artykule — „Najwyższy czas uzdrowić stosunki w Bazie Transportowej WZBPP”, wskazującym na konieczność stworzenia załóżki lepszych warunków pracy, gdyż dotychczasowe urządzenia zagrażały bezpieczeństwu pracy i urągały elementarnym wymogom higieny,

WZBPP jako główny inwestor przystąpił do budowy nowego obiektu, przeznaczonego dla użytku bazy. Jednakże w czerwcu i lipcu prace inwestycyjne posuwały się w żółwym tempie. We wrześniu, z listu nadesłanego do redakcji od pracowników bazy dowiedzieliśmy się, że utrzymanie robót w dotychczasowym tempie spowoduje niewykończenie obiektu nawet w ciągu 3 lat...

Obecny dyrektor WZBPP, tow. Łaskowski złożył na ten temat wyjaśnienie, w którym stwierdza m. in., że BPP koszański, któremu powierzono przeprowadzenie robót nie wywłazył się z zadaniami na skutek nadmiaru innych prac, których ze względu na brak w zatrudnieniu, nie był w stanie oddać planowo do użytku. Alarmowało przez inwestorów BPP Koszalin stracił panowanie nad sytuacją. Na rozpoczętych kilkudziesięciu obiektach pracowało po 8 — 10 robotników, których wydajność pracy, na skutek braku dostatecznej ilości dozoru technicznego, była mocno zanizana.

Chcąc ratować sytuację WZBPP porozumiał się z BPP-em w Kołobrzegu, który podjął się wykonania robót przy Koszańskiej Bazie Sprzętowo-Transportowej. Od 21 września br. praca nareszcie ruszyła normalnym trybem. Kołobrzescy budowlani zobowiązali się oddać do użytku halę warsztatową do końca października, w listopadzie zaś całkowicie zakończyć roboty,

Czego uczy nas przykład koszańskiego BPP-u? Wskazuje on przede wszystkim, że rozpoczęcie robót na kilkudziesięciu obiektach równocześnie, nie zdało egzaminu. Równoczesne prowadzenie robót na kilkudziesięciu budowach wpływa bowiem ujemnie na termin i jakość ich wykonania. Stąd wypływa wniosek nie tylko dla kierownictwa BPP-u w Koszalinie, ale i dla wszystkich BPP-ów w województwie. Ze w ich pracy decydujące znaczenie ma skoncentrowanie się na kilku obiektach. Trzeba przyjąć na przyszłość zasadę — „lepiej mniej, ale terminowo”. Dobrze wykańczać i sprawnie oddawać do użytku odremontowane w całości obiekty — oto główne zadanie.

Trzeba, by dyrekcja WZBPP-u zwróciła na ten od cinek pracy szczególną uwagę, by ponadto analizowała wnikliwie wykonawstwo planów również od strony rzeczowej, gdyż jak wiemy, wykonanie planu finansowego nie zawsze pokrywa się z rzeczywistymi potrzebami inwestorów.

Opóźnienie w oddawaniu inwestycji użytkownikom spowodowały również brak ze strony inwestorów, dotyczące ścisłego omawiania zadań i obowiązków wykonawcy, jak i przestrzegania terminów nadsyłania dokumentacji technicznej, oraz innych niezbędnych czynności formalnych. O tym bowiem, że inwestorzy nie przestrzegają dyscypliny zawierania umów świadczy liczba 44

obiektów, nie włączonych do planu inwestycyjnego na IV kwartał br. z winy samych inwestorów. Tak np. w styczniu br. WZBPP otrzymał zlecenie dokonania robót remontowych w Fabryce Wozów w Sławowie jednakże mimo licznych monitów fabryka ta nie dostarczyła dotychczas dokumentacji technicznej i została skreślona z planu inwestycyjnego.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że nieoddawanie obiektów inwestycyjnych w terminie poлагa za sobą poważne następstwa gospodarcze. Tak np. przeciąganie budowy obiektów produkcyjnych hamuje produkcję na okres dłuższy, niż to jest przewidziane w planie, wpływając ujemnie na wykonanie planu narodowego. Jeśli zaś chodzi o obiekty użytkowe, jak np. szkoły, szpitale i inne urządzenia socjalne, to nieterminowe uruchamianie ich przynosi poważne szkody ludności.

Z omówionych tu pobieżnie braków w pracy BPP-ów i WZBPP musimy wyciągnąć odpowiedzialne wnioski.

Użytkownicy czekają na gotowe obiekty. Jest jeszcze czas aby przyspieszyć tempo robót. Nie można dopuścić, by rozpoczęte obiekty ulegały zimnej szczytowi, czekając na wykończenie w przyszłym roku. Przyśpieszyć oddawanie inwestycji użytkownikom — oto naczelnne hasło czwartego kwartału dla WZBPP-u i wszystkich BPP-ów naszego województwa.

Irena Lubońska



# Dzień Koszaliński

## Wykonali plan roczny

Cddział Wojewódzki „Spółnoty Pracy” w Koszalinie wykonał dnia 4 października br. tj. 88 dni przed terminem zadania Na rodowego Planu Gospodarczego szczebla hurtu na rok 1953.

## Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadomił wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z terenu miasta, że w dniu 15 - 16 października br. odbędzie się dwudniowe kursa-seminarium dla sekretarzy organizacji partyjnych z terenu miasta Koszalin.

Prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie.

## Czy jesteś członkiem TPPR?

### SPORT - SPORT - SPORT

## Setki tysięcy sportowców startowały w Marszach Jesiennych W woj. koszalińskim 13 tys. osób przemaszerowało „Szlakami Zwycięstw”

W całym kraju rozpoczęły się w ub. niedzielę 11 bm. tradycyjne Marsze Jesienne „Szlakami Zwycięstw” Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, które w bieżącym roku zbiegły się z 10-leciem Wojska Polskiego i X rocznicą bitwy pod Lenino.

Marsze Jesienne są trzecią konkurencją masowego wieloboju sportowego o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. W pierwszym zrywie Marszów Jesiennych najliczniej stanęła na starcie młodzież robotniczego Śląska. We dług niekompletnych jeszcze danych ponad 90 tys. kobiet i mężczyzn maszerowało na Śląsku.

W woj. poznańskim startowało około 40 tys. zawodników w tym 15 tys. kobiet. Lubelszczyzna zameldowała o udziale w pierwszym zrywie Marszów Jesiennych ponad 50 tys. zawodników. Kielecczyzna - 35 tys. woj. łódzkie - 60 tys.

80 tys. młodzieży startowało w miastach i wsiach woj. krakowskiego, a 35 tys. na Wybrzeżu. W woj. bydgoskim wzięło udział w Marszach 60 tys. zawodników, w tym około 25 tys. kobiet. Około 14 tys. uczestników stanęło na starcie Marszów Jesiennych w woj. warszawskim, 10 tys. w Warszawie, 6 tys. w Częstochowie, 22 tys. w Łodzi, 4 tys. w Szczecinie, a 3 tys. w Olsztynie.

Według niekompletnych danych w pierwszym zrywie Marszów Jesiennych w dniu 11 bm. w województwie koszalińskim wzięło udział ponad 13 tys. osób.

Najwięcej, bo około 3.000 osób startowało w mieście Słupsk. W powiecie waleckim i szczecińskim startowało po 1.800 osób, zaś w białogardzkim - 1.700 osób. Dobrze również wypadł powiat sławieński i złotowski gdzie trasami

## Pyszora z Miastka najlepszym ping-pongistą Startu

W ub. niedzielę odbyły się w Koszalinie wojewódzkie mistrzostwa ZS Start w tenisie stołowym. W zawodach wzięło udział 13 ping-pongistów, mistrzów poszczególnych kół tego zrywania. Duży sukces odniósł 15-letni Pyszora z Miastka, który w grach finałowych nie odniósł ani jednej porażki, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza województwa ZS Start. Warto podkreślić, że ten młody zawodnik reprezentuje grę na niższym poziomie i czyni ciałe postępy. Drugie miejsce zajął Prokowski z Włocławca, zaś trzecie jego kolega klubowy - Korzeniowski. Czwartym był Gąsowski z Koszalin.

## Na cześć 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Załoga MHD Słupsk wzywa wszystkich sprzedawców do podjęcia hasła „Mój sklep świadczy o mnie”

Za przykładem produjących zakładów naszego kraju, śladem kolejarzy węgla szczecińskiego i junaków 262 brygady SP, których zobowiązania zamieściliśmy w numerze wczorajszym - zalogi przedsiębiorstw handlowych naszego województwa podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia czynem 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Pracownicy prodującego w województwie słupskiego MHD - między ZMP-owcy ze sklepów MHD nr 4, 35 i 41 w Słupsku - Teresa Batog, Zofia Malaszk, Halina Klisza, Eugeniusz Przędziński, Edward Bojarski, Mieczysław Adamczuk, Konstanty Ogór i Adam Szurin przystąpili do ogólnopolskiego współzawodnictwa pod hasłem: „Mój sklep świadczy o mnie”.

Zobowiązali się oni stale przepracować plany obrotów, utrzymując pełne zaopatrzenie sklepów zgodnie z żądaniami klientów, nie przyjmować i nie sprzedawać braków towarowych, dbać o estetyczny, czysty wygląd sklepu, starając się uprzejmie i sprawnie obsługiwać klienta.

Zalogi sklepów MHD nr 4, 35 i 41 wzywają do podjęcia hasła „Mój sklep świadczy o mnie” wszystkich pracowników MHD w naszym województwie.

Również sprzedawcy i pracow-

nicy administracyjni PDT w Słupsku przystąpili do współzawodnictwa pod hasłem „Moje stoisko świadczy o mnie”.

Sprzedawcy konfekcji ciężkiej PDT oraz sprzedawczynie Plewińska i Tarczyńska zobowiązały się w październiku, listopadzie i grudniu br. organizować kiermasze w sprzedaży odzieży ciężkiej przy stoiskach.

Także działu sprzedaży obuwi i artykułów chemicznych przystąpiły do współzawodnictwa.

Sprzedawcy zobowiązali się rytmicznie przekraczać plany miesięczne i kwartalne, stale podnosić estetyczny wygląd stoisk, obsługiwać klientów uprzejmie, szybko i sprawnie, nie sprzedawać braków oraz przez regularne szkolenie podnosić swój poziom ideologiczny i zawodowy.

Wśród zobowiązań zalogi PDT godną naśladowania jest inicjatywa zorganizowania ruchomej sprzedaży towarów dla wsi. Pra-

cownicy słupskiego Domu Towarowego dwa do trzech razy w miesiącu będą wyjeżdżać z bogatym asortymentem towarów do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad.

Zespół działu artykułów metalowo-drzewnych koszalińskiego oddziału „Spółnoty Pracy” zobowiązał się wykonać plan październikowy do dnia 29 bm. w 130 proc. a roczny plan do dnia 15 listopada br. Pracownicy tego działu wzywają do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu planu wszystkie działy koszalińskiego oddziału „Spółnoty Pracy”.

## Załatwiliśmy

Dyrekcja OZK w Koszalinie odpowiadając na naszą interwencję dot. niewłaściwego zachowywania się personelu kina „Bałka” w Darłowie wyjaśnia: „Biletarki Stanisława Sobota i Stanisława Kowalik otrzymały dyscyplinarne zwolnienie z pracy, kierownik ki- na zaś otrzymał nagana”.

Na skutek naszej interwencji w sprawie nie otrzymania przez ob. Adama Cieszkę rozmowy telefonicznej - awizo ze Szczecinem, Ministerstwo Poct i Telegrafów komunikuje, że winę za niedoręczenie awiza posłańcowi ponosi urzędniczka Urzędu PT Choszczno Kwiatkowska, którą za lekceważący stosunek do obowiązków służbowych ukarano potrąceniem 50 proc. premii za miesiąc sierpień br.

## Uwaga rolnicy!

W ciągu najbliższych dni przewidywane są w całym kraju nocne przymrozki. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa wszystkich chłopów do zabezpieczenia na noc wykopanych ziemniaków i innych okopowych przed przymrozkami przez przykrycie kopców i niezwiązanych z polą ziemniaków słomą lub łęczniami ziemniaczanymi. Również punkty skupu winny za troszczyć się o zabezpieczenie ziemniaków przed przymrozka- mi.

## Nasi czytelnicy piszą

### Remont trzeba doprowadzić do końca

W sierpniu br. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontów Budynków Mieszkalnych w Koszalinie zakończyło remont domu przy ul. Zwycięstwa 144. Mieszkańcy tego domu otrzymali do użytku czyste i świeże mieszkanie. Zdawaloby się, że jeśli MPRB przeprowadza remont w całym budynku, to wszystkie mieszkania tego domu winny

być doprowadzone do należytego stanu.

Przeczytajmy, co pisze o tym lokatorka tego domu z mieszkania Nr 2 ob. Teresa Gumienna. „O mieszkaniu Nr 2 w budynku przy ul. Zwycięstwa 144 MPRB zapomniało. Pomalowano tam tylko drzwi od zewnątrz, do wnętrza zaś mieszkania, ani kio rownictwo robót, ani rzemie-

ślnicy nie zajrzeli, mimo, że mieszkanie, które zalewa woda przeciekająca przez zepsutą ryn- nę wymaga remontu”.

Tymczasem MPRB nie rozpatrzyło nawet kilkakrotnych poda- nych ob. Gumiennej o remont mieszkania Nr 2.

Sposób przeprowadzania prac remontowych przez MPRB w Koszalinie jest dość dziwny. Czyżby w planie remontu bu- dynku przy ul. Zwycięstwa 144 nie ujęto mieszkania Nr 2.

Błąd trzeba naprawić i re- mont budynku przy ul. Zwy- cięstwa Nr 144 jak najszy- biej doprowadzić do końca.

## Pilne!

Miesiąc temu Zakład Sieci Elektrycznej w Sławnie miał za- łączyć w moim gospodarstwie licznik zużycia energii elektry- cznej, 2 izolatory oraz prze- ciągnąć 40 metrów przewodu napowietrznego. Mimo kilka- krotnych interwencji czekam nadal na podłączenie zabudo- wań gospodarskich do sieci ele- ktrycznej. A przecież prąd jest mi bardzo potrzebny w pracach gospodarskich.

Stanisław Zakszewski  
Warszkowo gmina Sławno  
OD REDAKCJI

Zakład Sieci Elektrycznej w Sławnie powinien jak najprę- dziej doprowadzić prąd do za- budowań gospodarstwa Zakszew- skiego tym bardziej, że ter- min wykonania tej pracy daw- no minął.

## Kolejarz Słupsk remisuje z III ligową Gwardią

11 bm. odbył się w Słupsku towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi zespoła- mi Kolejarza i III-ligowej Gwardii. Spotkanie to po stoją- cel na dobrym poziomie, szyb- kiej i emocjonującej grze zakończyło się wynikiem nieroz- strzygniętym 1:1. Do przerwy prowadził Kolejarz 1:0.

Zawody prowadził bez zarzu- tu ob. Bogusławski ze Słupska. Widzów około 2 tys.

Należy podkreślić, że druży- na Kolejarza, która w tegoro- cznych rozgrywkach klasy A wypadła na ogół słabo, obecnie, po odnowieniu składu gra co- raz lepiej i już teraz wydaje się być groźnym przeciwni- kiem dla zespołów naszego wo- jewództwa.

## Siatkarze i koszykarze walczyć będą o Puchar ORZZ

W nadchodzącą niedzielę ode- bąd się rozgrywki w piłce siatko- wej i koszykowej o puchar prze- chodni ORZZ w Koszalinie. Turniej koszykówki odbędzie się w Białogardzie, zaś siatkarze walczyć będą w sali Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej w Koszalinie.

## W Uście powstał społeczny MKKF

Swego czasu pisaliśmy o an- tagonizmach panujących pomię- dzy usteckimi kołami sportowy- wi Kolejarza i Stali. Ostatnio, staraniem PKKF w Słupsku, w Uście powstał społeczny Mjejski Komitet Kultury Fizycznej, w skład którego weszli przed- stawiciele usteckich kół sporto- wych, Komitetu Miejskiego par- tii. ZM ZMP oraz Prezydium MRN.

Przewodniczący i wicepre- wodniczący prezydium MKKF w Uście wchodzi w skład słup- skiego PKKF.

Praca społecznego komitetu KF, a przede wszystkim udział w niej przedstawicieli wszyst- kich kół istniejących w Uście pozwoli na koordynację ich po- czynań i niewątpliwie usunie dotychczasowe niedociąg- nęcia.

## CO, gdzie, kiedy?

### Kina

KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Przełom” - I seria. Seansy godz. 18 i 20.15. „Młoda Gwardia” - Rokosowo - „Na arenie”. Seansy godz. 20. SŁUPSK - „Polonia” - „Przełom” - II seria. Seansy godz. 18 i 20. SŁAWNO - „Sława” - „Arena śmiałych”. Seansy godz. 18.

UWAGA! Repertuar kin poda- jemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

### Radio

PROGRAM I 15 października 1953 r. (czwartek) Władomości 9.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 8.20 Konc. 8.10 Muz. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Konc. 7.50 Kaland. 8.00 Muz. ro-

syjska. 8.55 Prus: „Nieszczęśliwi” - opow. 9.15 Muz. rozrywk. 9.30 Utwory kameralne Haendla i Haydna. 11.05 Aud. dla kl. III i IV. 11.35 Muz. i aktualn. 12.15 Muz. lud. narodów radzieckich. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.40 Utwory wiołoczełowe Masseneta, Saint-Saens, Czaj- nowska. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Masenet: uwert. do op. „Fedra”. 16.20 Konc. rozrywk. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Muz. lud. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 „Muzyka dla wszystkich” - aud. 18.45 „Na fall humoru i saty- ry”. 19.00 Bortkiewicz „Bałki An- dersena” - fortepian. 19.15 „Na młodzieżowej arenie”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.45 Jurkiewicz: „Listy z Dalekiego Wschodu” - ode. rep. 21.05 Aud. dla nauczycieli. 21.30 Muz. opero- wa. 22.05 Muz. taneczna. 22.20 Aud. o książce Morcinka „Ondraszek”. 22.40 Mozart: duet na skrzypce i altówce.



### Z kart chwały oręża polskiego

# Jak przełamano „Wał Pomorski”

**R**OZBUDOWĘ umocnień „Wału Pomorskiego” hitlerowskie Niemcy rozpoczęły już w roku 1934 i kontynuowały ją przez całe 10 lat do końca 1944 roku włącznie. Już to samo wystarczy, aby wyrobić sobie pojęcie o potęgzie tych umocnień składających się z czterech niezwykle silnych umocnień obronnych: pasa nadgranicznego, pasa przesłaniania, pasa głównego i pozycji ryglowej. Każde z tych umocnień, a w szczególności główny pas obrony opierał się o system stanowisk opancerzonych, umieszczonych w osłonach z żelaza i betonu oraz o niezwykle dogodnie warunki terenu, w którym wykorzystano liczne jeziora, ogromne masywy leśne i rzeki.

I oto w 1945 r., po wyzwoleniu Warszawy, a następnie Bydgoszczy i Armia Wojska Polskiego otrzymała zadanie przełamania „Wału”, zdruzgotania wszystkich rubieży obronnych, otwarcia dalszej drogi na zachód i północny zachód. W jaki sposób wojska nasze osłabiły ten skomplikowany i niezmiernie trudny cel?

Główną koncepcją dowództwa I Armii było przełamanie całej, silnie ufortyfikowanej obrony hitlerowskiej wprost z marszu, nie dając wrogowi możliwości obsadzenia i umocnienia przygotowanej obrony. Zgodnie z tą koncepcją stworzone zostały dwie kolumny pościgowe, które w niezmiernie ciężkich warunkach atmosferycznych, przy silnej śnieży i 30-stopniowym mrozie, bez przerwy przemaszerowały ponad 70 kilometrów i podeszły do starej granicy polsko-niemieckiej w rejonie Sepolna. Stąd po bardzo krótkim odpoczynku, oddziały pościgowe kontynuowały pościg i łamiąc opór wroga — z marszu wiały się w umocnienia nadgraniczne hitlerowców.

Nasze oddziały parły nieustannie naprzód i podeszły do pasa przesłaniania nad rzeką Gida. Hitlerowcy zdołali obsadzić dwa silne punkty oporu w Podgajach i Jastrowiu. Lecz i tu opór ich nie trwał zbyt długo. Wykorzystując głębokie wysunięcie się wojsk radzieckich, które nacierały na Pilę, dowódca armii nakazał obejść miejscowość Jastrowie od południa i uderzyć z marszu na główny pas obrony nieprzyjacielskiej.

I tu następuje niezwykle ciekawy moment wielkiej operacji, który w poważnym stopniu zaważył na dalszym rozwoju wypadków. Na głównym pasie hitlerowcy dysponują znacznymi siłami i najbardziej rozwiniętym systemem umocnień. Gdzież więc uderzyć? Wspólnie prowadzone rozpoznanie wojsk radzieckich i naszych wykrywa, że na północny jeziora Dobre, gdzie teren jest bardziej zalesiony, obrona wroga jest słabsza. I właśnie tu, mimo trudnych warunków terenowych, dowódca I Armii generał Popławski rozkazał przejść do akcji. Następuje zaskakujące uderzenie na szczyt wojsk i w wyniku — w najbliższej rubieżi obrony powstaje wylom, do którego natychmiast wprowadzone zostają świeże siły, przetrzone z innych kierunków. Wylom rozszerza się i pogłębia — główny pas od wielu lat przygotowanej obrony hitlerowskich Niemiec jest mocno nadzarpanięty.

Był to niezwykle wielki sukces. Śmiała decyzja, dołknie prowadzone rozpoznanie i zaskakujące działanie na szczyt bohaterów wojsk daje wspaniały rezultat. O sile zaskoczenia świadczy fakt wzięcia do niewoli całego sztabu pułku niemieckiego z dowódcą na czele, zdobycie więc nienaruszonych urządzeń łączności, dokumentów sztabu

wych i map, z których można było rozszyfrować system umocnień „Wału Pomorskiego”.

Ale samo włamanie się w główny pas obrony nieprzyjacielskiej nie oznacza jednak przełamania obrony. Aby doszczętnie rozbić wroga, trzeba było zdobyć jeszcze wiele miejscowości zamienionych w silne punkty oporu. Wrogę dążył nieustannie do odzyskania terenu i w tym celu podrażał coraz to nowe siły ścigające popiesznie z innych odcinków frontu. Wykonywał on co dzień po kilka, a niekiedy kilkanaście kontrataków. Trzeba było udaremnić te rozpaczliwe wysiłki i wojska I Armii czyniły to z powodzeniem. Żołnierzy nasz nie tylko nie cofnął się ani na krok, ale przeciwnie uparcie posuwał się naprzód. Mimo zacieklonych kontrataków nieprzyjacielskich, od 5 do 9 lutego zdobyto wiele miejscowości.

Te niewatpliwie duże sukcesy naszych wojsk rozwijały się jednak w zbyt powolnym tempie. Czas nie czekał, trzeba było przyspieszyć akcję i dlatego dowództwo powzięło decyzję wbić się głębokim klinem w system umocnień wroga. Stworzono w tym celu silną grupę uderzeniową i w jej składzie oddziały desantowe na czołgach. Miały one zdobyć dużą miejscowość Mirosławiec, leżącą na tyłach głównego pasa obrony hitlerowskiej. Skrupu-

latne przygotowanie tej nowej operacji przez sztaby wszystkich szczebli znów dało doskonały wynik. Śmiały i ryzykowny manewr dalekiego wysunięcia desantu na zachód oszłodził zaskoczonego wroga. Jego



Walki oddziałów 1 Armii WP o Wał Pomorski. (Fot. WAF)

siły, broniące tego kierunku — dywizja piechoty, składająca się z czterech pułków piechoty, pułku artylerii lekkiej i dywizjonu niszczycieli czołgów — zostały doszczętnie rozbite. Ludem naszych wojsk stały się prawie wszystkie działa artyleryjskie wroga, które mu się pozostały nietknięte na polu walki. Ponadto w boju o Mirosławiec zdobyto wielu jeńców, w tym kilkunastu star-

szych oficerów z pułkownikiem na czele. W tym samym czasie, gdy desant zdobywał Mirosławiec, inne oddziały, mimo upartego oporu nieprzyjaciela, przecięły szosę Wałcz — Mirosławiec, pozbawiając hitlerow-

godniową przerwę w działaniach. Armia Radziecka szycyła nową, scentralizowaną operację dla likwidacji hitlerowskiego zgrupowania na Pomorzu Zachodnim i oczyszczenia wybrzeża Morza Bałtyckiego. Dopiero w ramach tej operacji I Armia ruszyła do przełamania ostatniego pasa „Wału” — pozycji ryglowej, obsadzonej nowymi jednostkami, w tej liczbie dywizjami ścigającymi z Finlandii i Norwegii.

Po skrupulatnym przygotowaniu i przegrupowaniu sił 1 marca, po półgodzinnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, oddziały I Armii ruszyły naprzód, mając na obu skrzydłach oddziały naszej sławnej solusznickiej — Armii Radzieckiej. Rozgorzała zacieklą walka. Hitlerowcy zdawali sobie sprawę, że bitwa toczy się o wielką stawkę. Wiedzieli o tym również nasze oddziały i dodawało to im sił w boju, pomnażało ich bohaterstwo i ofiarność. Wrogę oparł swą obronę o muryrowane zabudowania miast, wykazując szczególny upor w Zabnie i Borujsku. Trzeba było więc bić się o każdy dom. W obu tych miejscowościach w ciągu całego 1 marca toczyły się zażarte walki uliczne. Dopiero w końcu dnia żołnierze nasi opanowali Borujsko i znaczną część Zabna.

Tego samego dnia jednostki radzieckie operujące na lewym skrzydle I Armii przełamały obronę hitlerowców na całym froncie i wiały się na głębokość kilkunastu kilometrów, wysuwając się znacznie naprzód przed nasze wojska. Stwarzało to warunki oskrzydlenia hitlerowców broniących się przed frontem I Armii i pozwalało oczekiwać jeszcze lepszych wyników walk w następnym dniu. Również na prawo od I Armii wojska II Frontu Białoruskiego, dowodzone przez marszałka Konstantego Rokossowskiego, uderzyły w rejonie Szczecinka, szybko posuwały się naprzód i oskrzydlały drugie skrzydło hitlerowców, broniących się przed frontem I Armii.

Ten wielki sukces wojsk radzieckich i pomyślne wyniki osiągnięte przez I Armię w walce o Borujsko i Zabno w pełni wykorzystał generał Popławski. Zgrupował on jednostki pancerne dla rychłego przejścia do pościgu, i rzeczywiście, po walkach w dniu 2 marca, w których oddziały nasze zdobyły Świerczynę, Sońcicę, Wierchow. Zablenko i całkowicie oczyściły od wroga Zabno — Armia przeszła na całym froncie do zdecydowanego pościgu, w wyniku którego już 6 marca awangarda nasze podeszła do Morza Bałtyckiego i za wiazały bój o miasto port — Kołobrzeg.

Budowany od 10 lat „Wał Pomorski” został zdruzgotany. Sławna I Armia ruszyła naprzód, by niebawem u boku wojsk radzieckich znaleźć się na przedmieściach Berlina.

plk. St. Szulczyński

Partyzanci-gwardziści wchłaniał w lasach słowa podziemnej peeperowskiej gazety. Układali wiersze i pieśni o Polsce, o którą walczyli, „... w której nie będzie głodnych dzieci, o Polsce, której imię radość nam w sercach wznieci”. A kiedy na bratniej ziemi radzieckiej nad Oką powstawały pierwsze oddziały ludowego Wojska Polskiego, żołnierzy razem z karabinem dostał gazeta „Wolna Polska”, kszątki Orzeszkowej, Prusa, Zeromskiego, poezje Mickiewicza i Słowackiego, i teatr I Armii, który podążył na pierwszej linii frontu aż do Berlina.

Gazeta i kszątki, pieśń i tańce stały się codziennym, bojowym towarzyszem żołnierza ludowego Wojska Polskiego. Powstało nowe pojęcie i zaszczytne miano żołnierza — artysty. Po raz pierwszy w Polsce żołnierz stał się jednocześnie żołnierzem i artystą.

Wspaniała i mocna „Pieśń Pokoju” — którą miał w programie każdy z zespołów przybyłych do Warszawy na niedawny II Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych — ta piękna pieśń stała się jak gdyby sym-

## Twórczość artystyczna — bojowa towarzysząca żołnierza

jen, cały świat chce żyć w pokoju — to w słowach tych zawarta była idea ludowych sił zbrojnych, stojących na straży pokoju i pokojowego budownictwa socjalistycznego.

### ZOŁNIERZ LUDOWY — ZOŁNIERZ KULTURALNY

Twórczość amatorska jest ważnym i nieodłącznym ogniwem pracy politycznej i kulturalno - oświatowej w wojsku, skutecznym orężem wychowania żołnierza. Pogłębia patriotyzm, budzi dumę z osiągnięć Ojczyzny, wzmacnia przywiązanie do postępowych tradycji narodu. Pobudza w żołnierskich sercach uczucia niezłomnej przyjaźni do Związku Radzieckiego, zacieśnia międzynarodowe więzi narodu polskiego ze wszystkimi narodami walczącymi o wolność i pokój. Potęguje nienawiść do imperialistycznych grabieżców i podżegaczy wojennych. Dlatego twórczość ta nie tylko do-

tyczy się twórczości artystycznej, nasyconej głęboko ideową i bliską sercu żołnierza treścią, wymownie świadczy przykładem artystycznego baterijnego zespołu z pomorskiego okręgu wojskowego. Kierownikiem zespołu jest artylerzysta, plutonowy Kulik — PZPR-owiec. Wszyscy członkowie tego zespołu są przodownikami wykształcenia bojowego i politycznego. Podobnie większość przodowników pracy kulturalno - artystycznej w wojsku zdobywa jednocześnie odznaki żołnierskiej sławy, świeci przykładem ofiarności i zdyscyplinowania, jest chluba swych oddziałów.

### WSRÓD ZOŁNIERZY — ARTYSTÓW

Służbowy ogłasza czas wolny. Żołnierze spieszą do świetlic. Koledzy z zespołu kompanijnego zapowiadają występ. Piosenka, wiersz, inscenizacja — przeważnie amatorska twórczość żołnierska — ukazuje w artystycznej formie aktualne wydarzenia z życia kompanii, zbliżają nowe zadania, przodownikom przypada pochwała, opieszalym — celna, cięta przestroga.

Sława żołnierskich artystów — amatorów, którzy swymi utworami umiela wzruszyć i bawić kolegów, pobudzają dumę i ambicje żołnierską, przyciągają do lepszych wyników ekoleniowych — obiega nie tylko jednostki, ale całe okręgi.

Repertuar amatorskich zespołów pułkowych, dywizyjnych i okręgowych składa się głównie z utworów najwybitniejszych pisarzy, poetów i kompozytorów lub z najpiękniejszych utworów sztuki ludowej. Amatorskie zespoły kompanijne natomiast operują się w swoim repertuarze głównie na utworach żołnierzy - amatorów, aby pobudzić wszystkie twórcze talenty wśród żołnierzy, a także by jak najścisłej powiązać swoją działalność z

życiem i zadaniami danej kompanii.

Amatorska twórczość żołnierska — choć często wrzeszcząca, piękna w treści lub pełna świeżego humoru — nie zawsze odznacza się wyrobioną formą artystyczną, spełnia ona jednak niezastąpioną rolę kulturalną i wychowawczą, a najwybitniejsi twórcy — amatorzy z kompanii mają otwartą drogę do artystycznego zespołu pułkowego czy nawet do artystycznych zespołów zawodowych Wojska Polskiego. Wrażliwość artystyczną, smak i wysokie wymagania kształtują wśród żołnierzy przede wszystkim, zawodowe zespoły artystyczne Wojska Polskiego, które docierają do każdej jednostki.

### DZISIAJ — I WCZORAJ

Artystyczne zespoły kompanijne wystąpiły w tym roku na Ogólnowojskowym Przeglądzie po raz pierwszy. Zespoły te są jeszcze młode, nie wszędzie okrzepły. Jednak już ich obecna liczba, poziom i dynamiczny rozwój są radośnym świadectwem, że do życia kulturalno - artystycznego włączyły się twórczo najszersze masy żołnierskie. Toteż powstanie i rozwój zespołów kompanijnych jest wielkim osiągnięciem pracy kulturalno-artystycznej w wojsku.

Masowość pracy kulturalno-oświatowej i życia artystycznego w wojsku, ich upowszechnienie w podstawowych masach żołnierskich, w kompaniach jest zjawiskiem możliwym jedynie w armii ludowej, w państwie robotniczo-chłopskim. W jednej z wielu kszątek o wstrząsającej doli żołnierza w wojsku sanacyjnym, w „Żołnierzach” Rudnickiego, podoficer ciągle przypominając żołnierzom: „Te, bracie, tylko madry nie bądź, w wojsku nie lubi się mądrych”. Karty „Dnia rekruta” Unlińskiego, „Wody wyżej” Kurka czy XII rozdziału „Pamiętki z Celulo-

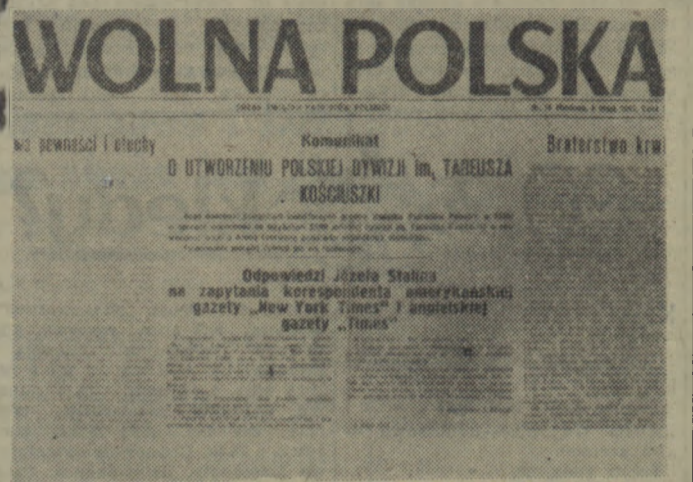
zy” Newerlego są przepiękne obrazami, które budzą grozę. Celowo utrzymana w przysłowowej ciemności i ojętym tonie robotniczo - chłopska masa szeregowych żołnierzy była w armii burżuazyjnej przedmiotem nieludzkiego poniżenia i okrucieństwa. Żołnierska masa miała w swej nieświadomości i zastraszaniu ślepo bronie wrogiej sobie sprawy klas posiadających. Toteż nie oświata, nie kultura żołnierza były troską zwyrodniałego burżuazyjnego podoficera czy jaśniepańskiego oficera, ale ukasztwienie indywidualności szeregowca...

### ZADANIE BOJOWE — DALSZY ROZWÓJ TWÓRCZOŚCI ZOŁNIERSKIEJ

Masowe upowszechnienie kultury, szeroka twórczość artystyczna, wszechstronny, pełny rozwój świadomości, wiedzy, zainteresowań i zamiłowań żołnierza w wojsku — to jedna z największych zdobyczy i najważniejszych, nieodłącznych cech naszej ludowej armii. W 10-lecie swego istnienia ludowe Wojsko Polskie może poszczycić się między innymi znakomitymi wynikami pracy kulturalno - artystycznej i żołnierskiej twórczości amatorskiej.

Twórczość żołnierska coraz silniej oddziałuje na podnoszenie gotowości bojowej żołnierza, na pogłębianie wlewności przysiędy i sztandarowi jednostki, na zwiększenie wysiłku w wykszoleniu bojowym i politycznym, na krzewienie cnót wojskowych, odwagi, czułości, koleżeństwa, inicjatywy. Twórczość żołnierska pomaga żołnierzowi lepiej zrozumieć treść, cel i zaszczyt służby w szeregach ludowego Wojska Polskiego. Dlatego twórczość ta zasłużyła na miano bojowej towarzyszącej żołnierza.

B. O.



Reprodukcja gazety „Wolna Polska”. (Fot. WAF)

bolem artystycznej twórczości żołnierskiej. Bo gdy w pierś żołnierzy w hełmach bojowych, z rękami zacienionymi na karabinach popłynęły słowa: „...zgaśmy już pożogę wo-

starczą żołnierzowi godziwej rozrywki, ale zarazem podnosi gotowość bojową, dyscyplinę i wartość moralno - polityczną naszego wojska. O alle oddziaływała twórc-